

Wtorek 7. lipca 1925

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **15 gr.**

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . Zł. 3-23

Prenumerata mies. z przes. poczt. . . . . Zł. 3-20

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 5-—

Adres: „Wiek Nowy”, Lwów, ul. Sokoła I. 4. — Tel.

Redakcji 778. — Tel. Dyrekcji i Administracji 28-77. —

Konto Poczł. Kasy Oszczędności Nr. 140.954. **000**

Popularny dziennik ilustrowany

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

## Ogromne zdobycze żydów w ugodzie zawartej z rządem.

### UROCZYSTE OTWARCIE IX. ZGROMADZENIA PLENARNEGO UNJI STOWARZYSZENIA LIGI NARODÓW.

Warszawa, 5. lipca. (Pat) Dziś o godzinie 11 rano w sali recepcyjnej Rady miejskiej odbyło się uroczyste otwarcie IX. Zgromadzenia plenarnego międzynarodowej Unji Stowarzyszenia Ligi Narodów. Do stołu prezydjalnego zasiadło prezydium Unji: Willoughby Dickenson sekretarz generalny Unji prof. Ruyszen i jego zast. Lothian Smalloe oraz przedstawiciel Stow. polskiego prof. Dembiński.

Przemówienie zagał prezydent Sir Dickenson, dziękując za przyjęcie zgotowane przez władze polskie, poczem udzielał kolejno głosu p. ministrowi pracy Sokalowi, prof. Dembińskiemu oraz prezesowi Rady miejskiej sen. Balińskiemu. Przemówienia wygłoszone w języku francuskim powtarzał po angielsku zast. generalnego sekretarza Unji.

Następnie przemawiali kolejno przedstawiciele delegacji, a mianowicie Bulsonyj, któremu zgotowano burzliwe oklaski, Marburg, sen. Brabes, Pekar (Węg.) ambasador Asin Bej (Turcja), prof. Andreades (Grecja), prof. Diuvara (Rum.), p. Sugimura (Japonja) wreszcie dr. Tcheowej (Chiny). Potem Zgromadzenie wybrało na wniosek prof. Ruyszena przewodniczącym kongresu p. Dickensona oraz pięć komisji: dla spraw wewnętrznych Unji, propagandowo oświatową, dla spraw mniejszości, prawniczą i polityczną.

Na tem posiedzenie inauguracyjne zostało ukończone.

### MINISTER RACZKIEWICZ W PRZEMYŚLU

Lwów, 5. lipca. (Pat) Dnia 5. bm. rano przybył minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz w towarzystwie wojewody dra Giarapichia do Przemyśla. Po przyjęciu delegacji naczelników gmin i po odbyciu konferencji z przedstawicielami władz oraz organizacji samorządowych i społecznych udał się p. minister w objazd, rozpoczynając od miasta Przemyśla i jego przedmieść do gmin dotkniętych wylewem Sanu i Wiaru, następnie do powiatu jarosławskiego.

Po powrocie do Przemyśla przyjął p. minister ponownie delegacje naczelników gmin, przedstawiających dezyderaty ludności co do regulacji Sanu.

O godz. 21 odjechał p. minister do Warszawy.

## Niebezpieczeństwa wyprawy kinematograficznej.



Rycina nasza przedstawia wyprawę kinematograficzną w czasie dokonywania zdjęć w wysokich górach.

### Towarzystwo OLEUM Lwów Baforego 25

POLECA

### BEZKONKURENCYJNE OLEJE AUTOMOBILOWE

MARKI

1899

# CAROLL

W BLASZANKACH 2, 5, 10 i 20 LITROWYCH.

DO NABYCIA WSZĘDZIE.

### Jedyna gwarancja prawidłowej pracy motoru samochodowego.



# Dyskusja nad reformą rolną.

Letnia pora, jako okoliczność przyspieszająca. — Agitacyjny charakter przemówień. — Stanowisko lewicy. — Argumenty prawicy.

Na sam koniec letniej sesji, kiedy już posłowie, jak zresztą wszyscy, zmęczeni są znojem całorocznej pracy, przypadły dyskusje na temat reformy rolnej. To jak gdyby jakiś manewr taktyczny, żeby posłowie szybko

radzili „doradzili” wreszcie reformę do końca. Tylko bowiem ludzie bardzo zafocani i nie zdający sobie sprawy z prądów społecznych i politycznych mogli by zasadniczo występować przeciw wprowadzeniu w Polsce reformy rolnej wogóle. Sejm zrozumiał wagę sprawy i dał temu wyraz w ten sposób, że jest aż podwójna kolejka mówców nad tym projektem. Ta druga kolejka przedstawia się jednak znacznie gorzej od pierwszej, podczas której wygłoszono istotnie kilka świetnych przemówień.

Że tak najwięcej posłów „pcha się” do dyskusji i pragnie w niej brać udział, to rzecz chyba najzupełniej zrozumiała. Chodzi tu o interesy wyborców, wobec których właśnie w dyskusji muszą zająć stanowisko posłowie. Są to jak gdyby

przemówienia przed wyborcami, to jak gdyby zdobywanie sobie mandatów do nowego Sejmu, względnie utrwalanie posiadanych. Ta

tendencja agitacyjna daje się zwłaszcza zauważyć u mówców mniejszych ugrupowań sejmowych ze wzbudającym zawsze wesołość u wszystkich z ks. Okoniem na czele. Utarczki słowne między przedstawicielami mniejszych ugrupowań przybierały czasem charakter mało parlamentarny. Spraw osobistych wyciągano, ile się tylko dało.

Przedstawiciele skrajnej lewicy i prawicy zwalczają w swych przemówieniach projekt, z różnych oczywiście pobudek, które należy rozpatrzyć.

Lewicy skrajnej raczej właściwie zależy na niedość reformy do skutku, daje to bowiem znakomity podkład do agitacji antypaństwowej. Jakkolwiek załatwienie sprawy reformy rolnej podcina korzenie tej demagogicznej roboty, umożliwia rozprawianie o krzywdzie chłopu, któremu się nie dać ziemi. Dlatego też stronnictwa komunistyczne względnie kominizujące obawiają się wejścia w życie ustawy

Wytoczone przez niektórych mówców prawicowych argumenty przeciw projektowi nie wytrzymują krytyki, przedewszystkiem jednak argument o rzekomo nadmiernym kontyngencie rocznym 200.000 ha. Pakt lanckoroński przewidywał 220.000 ha a faktycznie

bez ustawy parcelowano przed wojną dużo ponad 100.000 ha, a bez ustawy parcelowano by teraz ponad 200.000 ha. Przeciwnicy projektu nie stoją bowiem bynajmniej na stanowisku zakazu parcelacji, raczej przeciwnie, zaczęli wnioski przez nich wysnuwane w tym sensie, że parcelacja doprowadzi do upadku produkcji rolnej, z ich punktu widzenia nie mogą być wyciągane. Wedle opinii poważnych znawców, obszar, który byłby większy od tego, jaki by wypadł z dobrowolnej parcelacji, nie będzie aż tak wielkim, ażeby zaważyć miał na losach naszej produkcji rolnej.

W przemówieniach obozu prawicowego jeszcze jeden moment bywa tendencyjnie podnoszony do niezgodnej z zamiarem projektu potęgi:

## wywłaszczenie.

Otóż znowu wypada przypomnieć, że i pakt lanckoroński uznawał wywłaszczenie i to w znacznie szerszym zakresie, niż to ma miejsce w obecnym projekcie, w którym wywłaszczenie jest dopiero ostatecznym środkiem przewidzianym przez ustawodawstwa ograń państw zachodnich. Gorzej jest, że przemówienia przedstawicieli prawicy mają charakter wyłącznie krytyki negatywnej choć przecież dziś niema państwa w Europie, któreby nie rozumiało głębokiego sensu reformy rolnej.

**WINA RIEDLA**

ALEKSANDER ZYNICZ.

## Śmiertelny zakład.

(Nowela kryminalna ze stosunków lwowskich).  
(Ciąg dalszy).

— Tak jest, prowadzą małe kręte schody, służą one jednak przeważnie dla kelnerów, wynoszących rano śniadania dla gości hotelowych

— A czy siedząc przy tym stole pod oknem można widzieć drzwi, wiodące na korytarz?

— Właściwie nie, ponieważ stół mieści się we wgłębieniu, jakie tworzą dwie schodzące się z sobą ściany, coś w rodzaju niszy, lub zacisznego kąciaka.

— Doskonale, aż dotąd wszystko idzie po mojej myśli, niemniej jednak będę musiał się sam naocznie przekonać się o położeniu salki. Tymczasem nie mogę panom jeszcze nic pozytywnego powiedzieć. Proszę jednak być w pogotowiu, może będę ich wkrótce potrzebował.

### Niespodziewany świadek.

W poniedziałek pisma lwowskie przyniosły znowu całe kolumny sensacyjnych komunikatów, okraszonych rozmaitymi szczegółami, naprędce sformułowanymi przez reporterów a mającymi całej awerze nadać tajemniczości i pikanterji. Niemalą sensację sprawiła szczególnie wiadomość, że nieboszczyk Borski, posiadał przy ul. Akademickiej elegancki salon krawiecki, znany bogatej młodzieży pod nazwą „Salon fashionable pour mesoieurs” Stefan Korski i Ska. Firma cieszyła się ogromnym wzięciem, a przyczyniała się do tego poza so-

ładną robotą i eleganckim wykonaniem, ujęciem właścicieli i dogodne warunki, jakie stawiali swej nader licznej klienteli, spółwłaściciele firmy pp. Borski i Bałasiewicz. Poza tem z gazet dowiedziano się jeszcze, że znalezione podczas wizji lokalnej pod stołem rewolwer, rozpoznano jako należący do Westrowskiego, u którego w zajmowanym przez niego pokoju w hotelu „Burian” znaleziono drugi, identyczny z tym, którym popełniono morderstwo. Obydwa mieściły się w kasetce, leżącej na biurku i nikt ich stamtąd miesiącami nie ruszał. Tak opiewały zeznania służby hotelowej, zajętej sprzątaniami pokoiów, położonych na tem samym piętrze, co i pokój Westrowskiego.

O tych szczegółach dowiedział się Marewicz z gazet. Nie chcąc zasięgać u znajomych na policji żadnych szczegółów, ażeby na swoją osobę nie zwrócić niczyjej uwagi, sądził, że przez zetknięcie się z publicznością nocnych lokali szczęśliwym przypadkiem będzie mógł dowiedzieć się szczegółów, lub natrafić choćby na drobny szlak, mający go zaprowadzić w kierunku rozwikłania tajemniczej zagadki. Postanowił też lekko ucharakteryzowany odwiedzić je w charakterze skromnego gościa, aby bez zwrócenia niczyjej uwagi móc obserwować gromadzącą się w tych lokalach publiczność. Marewicz przypuszczał, że wśród tak różnorodnych typów, jak goście nocnych lokali, uda mu się znaleźć wątek zagadki tajemniczego morderstwa.

Przy ul. Legionów mieścił się jeden z owych osławionych nocnych lokali znany pod nazwą „Cristal”. Po pięciokrotnem zazwoneniu do bramy pojawił się na balkonie kelner, który sprawdzwszy, że gość wygląda na

„swego chłopu” i nie jest „zabawiony”, dał sygnałem znak stróżowi do wpuszczenia gościa.

Niestety, wbrew oczekiwaniom w lokalu tym nie zastał prawie nikogo. Jakaś importowana para tańczyła ekscentryczne tańce, przy artystycznym stole siedziały ziewające z nudów piękności wyżej lat 40-tu, kilku młodych akademików zabawiało się przy flaszcze tańczego wina i jakiś stary pijaczyna starał się daremnie wytrzeźwić przy filiżance czarnej kawy. Marewicz nie zadowolony rzucił trzy złote za kawę z likierem i wyszedł. U bramy zaczepiła go dziewczyna z ćwierćświatka, doróżkarze opadli go, chcąc go koniecznie gdzieś zawieźć, a jakieś powracające z nocnej birbantki towarzystwo, będące już pod dobrą datą, usiłowało zaciągnąć go z sobą. Z trudem udało mu się oswobodzić z tych przykrych opresyj, i tak zamyślony dostał się ulicą Jagiellońską do drugiego nocnego dancingu, urządzonego już bardziej w stylu europejskiego etablisement a noszącego nazwę „Casina de Paris”.

Usiadł przy małym stoliku i kazał sobie podać literatkę pepermentu w łodzie. Muzyka, prowadzona przez doskonałego „bandzistę” z Warszawy, grała jakieś amerykańskie shimmy. Przez dym z cygar i zwoje papierowych koriandoli oraz sypiący się z górnych łóż na parkiet deszcz „confetti” patrzył Marewicz na barwny, roztańczony tłum mężczyzn i kobiet, obserwując badawczo każdego z osobna. W łóżach siedziały towarzystwa różnego rodzaju, wśród których przeważali jednak znani paskarze i panie o pokrytych szminką twarzach, ondulowanych włosach z fałszywymi brylantami w uszach i na palcach.

(C. d. n.)

# Problem austriacki.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, w lipcu.

Austriacki minister spraw zagranicznych, dr. Mataja, pojechał do Paryża. Fakt ten wywołał w kołach opozycji parlamentarnej daleko idące przypuszczenia, stojące w związku z najnowszą propagandą w kierunku przyłączenia Austrii do Niemiec, czemu jednak dr. Mataja, jako jeden z głównych przywódców partii chrześc. społ. stanowczo się sprzeciwia. Socjaliści tutejsi sądzą więc, że celem podróży Mataja do Paryża jest nawiązanie politycznego kontaktu z Francją, propagującą, jak wiadomo, plan stworzenia federacji państw nadnadańskich, któryby jednak natrafił na energiczny opór ze strony Czechosłowacji, Jugosławii, Włoch, i Węgier ze względów natury politycznej, pomijając już trudności gospodarcze, spowodowane podwyżką celnymi głównie w Czechach i na Węgrzech.

W kołach poinformowanych sądzą więc, że przedmiotem poufnych konferencji paryskich jest m. i. kwestja zwiększenia wywozu produktów austriackich, co poprawiłoby znacznie finanse Austrii i przyczyniłoby się także w niemałej mierze do wyświecenia sytuacji politycznej kraju, szukającego obecnie nowych dróg.

W interesie Francji zaś leży, aby Austria

nie przyłączała się do Niemiec, zasilając w ten sposób kadry wojska niemieckiego, przygotowującego się do „rewanżu”. I, podczas kiedy socjaliści tutejsi, w nadziei wzmocnienia demokracji socjalnej w Niemczech pragną za wszelką cenę przyłączenia, sprzeciwiają się planowi temu z całą energią przywódcy partii chrześc. społ. ze względów — religijnych, nie chcąc jako katolicy, łączyć się z protestantami.

O aktualności tej kwestji, mogącej spowodować nielada zawikłania polityczne w Europie środkowej, świadczy fakt związania się w Wiedniu związku austro-niemieckiego, który onegdaj został powołany do życia, grupując w swem łonie wcale pokaźną liczbę członków. Świadczy to więc niezbicie o wzroście nacjonalizmu w Austrii, która mogłaby śmiało stać się z czasem drugą Szwajcarią, zachowując neutralność polityczną i nie wdając się w fałszywe obliczenia.

Obecnie, kiedy hasło przyłączenia się jest na ustach większej części ludności, zaczyna sytuacja w Austrii nabierać coraz silniejszego roznamiętlenia politycznego, które wszystkie państwa ościenne śledzić powinny z jak największą uwagą.

Mieczysław Lisowski.

## Dramat w willi księżny Radziwiłłowej w Nicei.

Młody człowiek popełnił samobójstwo.

(b) W willi Olivetto, położonej w arystokratycznej dzielnicy Cimiez w Nicei a należącej do księżny Radziwiłłowej rozegrał się niedawno dramat, który pochłonął życie młodego człowieka.

Do willi zgłosił się Henryk d'Eyraanes Huntley, lat 30, właściciel agencji sprzedaży nieruchomości, prosząc o rozmowę z księżną Radziwiłłową. Kiedy lokaj odmówił przyjęcia,

mając taki nakaz od księżny, młody człowiek wyciągnął z kieszeni rewolwer i zastrzelił się.

Sledztwo wykazało, że Henryk Huntley zjawił się w domu przed kilkoma dniami ogromnie przygnębiony, ponieważ nie mógł doprowadzić do końca interesów z ks. Radziwiłłową. Pozostawił on list, w którym tłumaczy powód swojego samobójstwa.

## Tajemnicza śmierć młodej tancerki w Londynie.

„Na pomoc! Ktoś mi poderzwał gardło!”

(b) Pani Blakaller, mieszkająca w dzielnicy West Kenington, została obudzona niedawno około północy rozpaczliwym krzykiem swojej córki: „Na pomoc! Mamo! Ktoś mi poderzwał gardło!”

Nieszczęśliwa matka udała się w kierunku pokoju, z którego dobywały się krzyki szesnastoletniej córki Gracji, uroczej tancerki teatrów londyńskich. Młoda tancerka leżała

z poderżniętym gardłem, z którego płynęła obficie krew.

Pani Blakaller, która jest sanitariuszką, zawiązała ranę i odesłała córkę natychmiast do szpitala w West-Londonie.

Młoda tancerka umarła jednak, nie odzyskawszy przytomności ani nie udzielwszy żadnych wyjaśnień. Morderstwo osłonięte jest tajemnicą.

## Groźne skutki zabawy w hypnotyzm.

II.

PANNA W SIDLACH HYPNOTYZERA. — HANDEL ŻYWYM TOWAREM CZY HYPNOTYZM? CIĘŻKIE ZADANIE LWOWSKIEGO OKULTYSTY.

W dzienniku „Wiek Nowy” z piątku ubiegłego doniosłem o wypadku niezwykłym, jaki miał miejsce w Katowicach. Oto młoda panna wpadła w sidła jakiegoś tajemniczego hypnotyzera i wypra-

tać się z nich nie może. Doniosłem także, że o pomoc uproszono jednego z okultystów, lwowskich i ten wyjechał do Katowic.

Po powrocie jego mogę podać szczegóły

autentyczne, jak sprawa się przedstawia i co tam działo.

Inteligencja Katowic zajmuje się niezwykle żywo zjawiskami różnych dziedzin okultyzmu, tworząc tym podłoże bardzo podatne dla obławów szarłatniczych z jednej strony, ale i dla wszelkiego rodzaju oszustw i zabobonów z drugiej strony. Spirytyzm, telepatja, hypnotyzm, mediumizm, są to działy uprawiane gorliwie w każdym niemal domu prywatnym, nietylko w miasteczku, ale nawet po wsiach okolicznych. Atmosfera tego rodzaju sprzyja rozwojowi zdolności medialnych u osób, uczestniczących w eksperymentach, ale oczywiście wpływa ujemnie na ich ustrój nerwowy i psychiczny.

Taka atmosfera otaczała i ową pannę,

która uległa wpływowi hypnotyzera. Nietylko u znajomych, ale i w domu brała udział w eksperymentach, a brat jej niejednokrotnie wprowadzał ją w stan hypnotyczny. Wskutek takiego ulegania różnym wpływom nie umiała nawet pojąć miejsca, gdzie spotkał ją ów groźny wypadek z tajemniczym młodzieńcem. Popadła jednak w taki rozstrój nerwowy, że obawiała się sama z domu wychodzić. Pilnowano jej zatem stale i towarzyszo jej wszędzie, gdziekolwiek się udawała.

Taki stan rzeczy zastał okultysta lwowski po przyjeździe do Katowic. Potwierdzono mu także

fakt zatrzymania się zegarka

przez oznaczone godziny, i dodano objawy pukania w ściany bez widocznej przyczyny, jakie dawały się słyszeć w otoczeniu owej panny.

Naprowadziło to na myśl, że mimo prawdziwości wypadków o znikaniu młodych dziewcząt z domów rodzicielskich w związku z wzmocnioną działalnością handlarzy żywym towarem motywy hypnotyzera mogły być w tym wypadku natury całkiem innej.

Oto rozwój metapsychizmu w latach ostatnich i namnożenie się różnych towarzystw dla badań mediumicznych wymaga coraz to większej liczby medjów uzdolnionych. Zatrzymanie się zegarka i pukania w ściany mogły być po prostu objawami budzących się lub zbudzonych przez tajemniczego hypnotyzera, uzdolnionych medialnych owej panny, a działalność jego zamierzała może nie tyle do zdobycia żywego towaru dla haremów konstantynopolitańskich, jak

do zdobycia medjum,

z któregooby można ciągnąć piękne dochody, urządzając z niem płatne seansy.

Nie zmniejsza to grozy położenia, owszem ją powiększa, gdyż łatwiej jest uwolnić od wpływu hypnotycznego osobę zdrową psychicznie i silną nerwowo, niż osobę o naturze medialnej, ulegającej zatem szczególnie łatwo wpływom astralnym.

Zadanie uproszonego o pomoc okultysty lwowskiego nie było tedy bynajmniej łatwe i przedstawiało się już wyraźnie jako zadanie zwalczania wpływu magji czarnej przez magję białą. W jaki sposób rozwiązał je wysłannik lwowski, przedstawię w artykule następnym.

Świt.

▲ NADEŚLANE. ▲

## PRAKTYKANT

inteligentny, z dobrego domu przyjęty zostanie w chrześcijańskim magazynie bławatnym. Zgłoszenia od 1 do 2 w południe. 24236

„Hurfnownia Tekstylna”  
RYNEK 45. RYNEK 45.  
(Idąc naryżny ulicy Grodzicki h.)

# Epidemia „końca świata” na Podolu sowjeckim.

Dolina Jozafata zarosnięta 17 tysiącami krzyży wewsi Golyczyńce. — „Świętego” pastucha zamordowano. — „Bogurodzica” 14-letnia „nie wie nic i za-pomniała”. — Wielki proces religijny w Winnicy szuka napaści na Polskę.

(Od naszego korespondenta wołyńskiego.)

## Winnica.

W swoim czasie wiele hałasu na całe Podole sowjeckie narobiła wiadomość o objawieniu się przy studni we wsi Golyczyńce w winnickim powiecie „czerwonej Bogurodzicy”

Cud ten wówczas widział pastuch wiejski niejaki Mysik. Skoro opowiedział on o swoim widzeniu miejscowemu popowi i wspominał, że „Bogurodzica” kazała mu postawić krzyż koło studni, popów zwołał natychmiast radę cerkiewną i zapowiedział, że Golyczyńce są miejscem świętym, i że wszyscy, którzy chcą odkupienia grzechów swoich powinni postawić przy studni krzyż.

Istotnie w ciągu kilku miesięcy stało

17 tysięcy krzyży,

a chłopstwo z odległych nawet okolic zjeżdżało się, aby pomodlić się u świętej studni. Pastuch Mysik ogłoszony został jako pośrednik pomiędzy ludnością a „Bogurodzicą” i odtąd siedział przy wzrastającym wciąż lesie krzyżów i zbierał pieniądze — pozwalając się otumanionym patnikom całować po rękach. Wreszcie gdy tłumy pielgrzymów wzrosłały do tysięcy dziesiątów, — gdy okolica zamieniła się w miasteczko handlowe, targujące dewocjonaljami, gdy dookoła studni wystawiono cerkiewkę, obsługiwana przez kilkunastu popów, którzy zbiegli się na miejsce „cudu” i ciągnęli z tego zyski, sprawą tą zainteresowały się również i kontrrewolucyjne elementy ukraińskie, petlurowcy, emigranci rosyjscy itp., niezadowolony z sowjeckiego ustroju. Rozpoczęto prowadzić jawnie antysowjecką propagandę, oczywiście, że doszło to do wiadomości władz

Q.P.U. Wreszcie pewnego dnia przybyła karna ekspedycja,

aresztowała 27 osób, w tem popów, „świętego pastucha” i całą Radę wiejską i cerkiewną. Na śledztwie okazało się, że gdy Chrystyna, dziewczyna wiejska zbierała przegniły i rdzą pokryty groch, przy pracy tej biała jej koszula splamiała się na czerwono. Pastuchowi Mysikowi wystarczyło to, aby zobaczyć „Matkę Boską”, a popowi, aby z tego dobre zyski wyciągnąć.

Bardzo ciekawy jest szczegół, że aresztowani zostali za zobowiązaniem zwolnieni aż do procesu. Wreszcie proces ten zaczął się dnia wczorajszego w winnickim sądzie okręgowym. Okazało się, że pastuch Mysik zmarł nagle przed rozprawą.

Zachodzi podejrzenie otrucia go przez popów. Świadkowie i oskarżeni wszyscy oświadczają, że „nic nie wiedzą”, że „nic nie pamiętają”, że tylko mówiono, iż jeśli kto krzyża nie złoży, to będzie „koniec świata”. Wszyscy chłopcy stają w obronie popów i 14-letniej dziewczyny Chrystyny, oskarżonej o udawanie „Matki Boskiej”.

Podczas procesu niebывała niespodziankę sprawił świadek — oskarżyciel, nauczyciel ze wsi Golyczyńce, niejaki Kaszewski —

renegat polski,

który oświadczył, że pieniądze na agitację wśród zgromadzonego chłopstwa przeciw sowjetom, dawał sztab generalny polski i rumuński. Bezczelne to kłamstwo zostało przez prokuratora natychmiast podchwyczone i z procesu antyreligijnego ukuto pronos polityczny, obrócony swem ostrzem przeciw Polsce. Wyrok spodziewany jest za dwa dni, ,

## Ułaskawienie Niny Krzeczowskiej w Kijowie.

Skierowana do najwyższego sądu Ukrainy sowjeckiej w Charkowie prośba o kassację kijowskiego wyroku, skazującego Ninę Krzeczowską, gen. Bielowina i Iwanowa na karę śmierci przez rozstrzelanie została w dniu wczorajszym rozpa-

trzona. Nina Krzeczowska została ulaskawiona w formie zamiany jej kary śmierci na 10 lat więzienia. Natomiast gen. Bielowin i szef sztabu kijowskiej dywizji Iwanow mają być rozstrzelani w ciągu 24 godzin.

## Znowu prowokacyjny proces o „szpiegostwo ekonomiczne” na rzecz Polski w „czerwonym” Charkowie.

TRZY WYROKI ŚMIERCI: INŻYNIER I DWÓCH BUCHALTERÓW. — OFIARY ROZSTRZELANE.

Luck, 2. lipca.

(pia) Z Charkowa donoszą: W drugiej połowie czerwca najwyższy ukraińsko-bolszewicki trybunał w Charkowie rozpatrywał sprawę głównego dyrektora Dnieproprowskich zakładów metalurgicznych Szytowa i dwóch buchalterów tychże zakładów, oskarżonych o t. zw. „szpiegostwo ekonomiczne”.

Wina ich w myśli aktu oskarżenia polegała na tem, że wszyscy trzej w ciągu dłuższego czasu za pośrednictwem konsulatu polskiego w Charkowie przysyłali wiadomości o stanie fabryki byłym właścicielom, spółce akcyjnej składającej się prawie wyłącznie z obywateli polskich i mającej swoją siedzibę w Warszawie.

Mieli oskarżeni za to otrzymywać od tej spółki stałą miesięczną pensję, którą im wypłacał konsulat. Poza tem oskarżeni byli oni o ukrycie przed władzami 12 funtów ros. (5 kg.) platyny, należącej do byłych właścicieli fabryki, a także o potajemne przechowywanie ksiąg buchalteryjnych i handlowych z epoki przedrewolucyjnej, co było robione w tym celu, by oddać je właścicielom, starającym się u rządu bolszewickiego o otrzymanie koncesji na wydzierżawienie swojej własnej fabryki.

Trybunał wydał wyrok, skazujący wszystkich trzech oskarżonych na najwyższy wymiar kary — karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok, jak donoszą oficjalne „Wisty”, został wykonany.

## Szajka złodzieji sklepowych.

(d) Z końcem czerwca do magazynu krawieckiego Włodzimierza Sorkina przy ul. Jagiellońskiej 1. 17 przyszedł niejaki Józef Bi-

loch z dwiema kobietami. Tu wybrał materję na dwa garnitury, poczem zażądał od Sorkina podania ceny. Gdy Sorkin odwrócił się za

cennikiem, kobiety skradły z lady trzy sztuki materji, wartości 245 zł., wsadziły do torby i wyszły na ulicę czekać na Bielocha. Następnie Bieloch ugodził sumę, którą miał zapłacić dnia 1. lipca, gdy tylko otrzyma swoją „pensję urzędniczą”.

Po tej kradzieży policja stwierdziła, że Bieloch nie jest urzędnikiem i do tej pory, mając lat 28, był już trzy razy karany za kradzież, a ostatnio 5-letniem więzieniem. W towarzystwie jego była Zofia Haba, której mąż Michał obecnie we Lwowie odsiadyuje karę 7-miesięcznego więzienia. Ona zaś sama jest notowana w policji za kradzież pożyczek w sklepie Moritza Menscha w Rynku 1. 16. Drugą towarzyszką była Rozalja Patykowski, licząca lat 37, której mąż za kradzież odsiadyuje karę 8-miesięcznego więzienia w Kołomyji.

W toku dochodzeń ustalono też, że szajka ta pod pozorem kupna towarów wchodziła do sklepów i przy tej sposobności dopuszczała się kradzieży. Wszyscy troje stale mieszkają w Lubieniu Wielkim i stamtąd przyjeżdżali do Lwowa. Wczoraj dopiero policja ich wytopiła i aresztowała.

Skradzioną materję u Sokrina od tych kobiet kupił kupiec Salomon Scharf przy ul. Szeptyckich 1. 16, który zaraz dał z niej zrobić krawcowi ubranie dla syna.

## Nadesłane.

Były Asystent Uniwersytetu we Wiedniu

**Dr. ZDZISŁAW REICH**

ordynuje w chorobach wewnętrznych i nerwowych

TRUSZAWIEC

1863

WILLA POSTÓJ

Adwokat **Dr. Leon Riemer**

przeniósł kancelarię z ul. Żyblikiewicza 31 na **PLAC HALICKI 14.** 24057

**Wysowa**

„ZDRÓJ SŁONY”  
szczawa alkaliczna sodowo-slanawa

przeciw: gruźnicy płuc, rezedmie płuc, dusznicy oskrzelowej, nieżytom krtań, tchawicy, oskrzeli; — chorobom narządu pokarmowego. — 1545 Ułatwia trawienie. — Do nabycia: :

Gen. Repr. **Fons. JASŁO, Małopolska**  
w Zarządzie Zakładu Wysowa pow. Gorlice  
oraz we wszystkich aptekach i droguerjach.

**F. F. Knauer i Syn**

Lwów, pl. Kapitulny 2

poleca: wełny, markizety, krepony i opale.  
Dogodne warunki. 1756

**Akuszer Dr. Hermelin**

powrócił.

23005

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę synowi naszemu Leonardowi Bisanzowi serdecznie dziękujemy, w smutku pograżo: a  
24131 **RODZINA.**

# Państwowy Zjazd Straży pożarnych.

Olbrzymi pochód. -- W auli uniwersyteckiej. -- Defilada. -- Ćwiczenia popisowe.

(d) W sobotę w drugim dniu Zjazdu o godzinie ósmej rano pociągiem z Warszawy na główny dworzec przyjechali

delegaci Belgii i Czechosłowacji entuzjastycznie witani przez strażaków. Do przybyłych gości imieniem Komitetu Zjazdu przemówił wiceprezydent dr. Stahl.

Następnie o godzinie dziewiątej przed lokalem Związku przy ul. Piekarskiej uformował się

## o'rzyni pochód

strażaków w mundurach, w którym udział wzięło kilka muzyk. Bardzo liczne drużyny były: warszawska, łódzka, wielkopolska, nowosądecka i lwowska. Wreszcie liczne kolumny strażackie ze sztandarami i wieńcami ruszyły na cmentarz Obrońców Lwowa, aby złożyć hołd na ich grobach.

Po krótkim przemówieniu prezesa Związku warszawskiego p. Chomicza piękny wieńiec przed grobem Nieznanych ośmiu Obrońców złożyła Rada Naczelna Związku, a następnie straż wielkopolskie i delegacja straż miasta Radomia.

Z dużym wieńcem z bratków wystąpiła delegacja czechosłowacka.

Jej imieniem przemówił p. Józef Mahacek, redaktor „Ceskich rozhledů“. Mowca, wyrażając głęboką cześć dla Poległych zaznaczył, że: „ze łzą w oku i z głębokim wzruszeniem staję przed grobem tym, aby w imieniu czecho-słowackiego strażactwa złożyć hołd Bohaterom Lwowa, myślę, że hołd ten złożyć mogę w imieniu całego mego narodu pamięci tych, którzy młode swe życie poświęcili w obronie bratniej nam Polski!“. Na szarfach przy wieńcu o barwach narodowych czecho-słowackich był napis: „Hasiestvo ceko-slovenske — Obranc Lwowa o bratke laske“.

Wreszcie

## delegat Belgii

imieniem tamtejszych straż pożarnych złożył wieńiec z szarfami o barwach tego państwa i z napisem: „Aux defenseurs de Leopold l'honnage des Pompiers de la Belgique“.

Po złożeniu wieńców muzyka zagrała „Rotę“, a kolumny strażackie defilowały przed grobami. Z cmentarza pochodem uczestnicy Zjazdu udali się przez ul. Lyczakowską, placem Bernardyńskim i Marjackim do gmachu uniwersyteckiego. Tu

w auli uniwersyteckiej

nastąpiło uroczyste otwarcie Zjazdu, w którym też udział wzięli: ks. arcyb. Teodorowicz, wicewojewoda hr. Wodzicki, generał Marjański, prez. Neuman, rektorzy i przedstawiciele władz.

Najpierw przybyłych na Zjazd powitał wiceprezydent dr. Stahl, po którym przemawiał prezes Głównego Związku straż pożarnych p. Bolesław Chomicz z Warszawy, oddając hołd Małopolskiej Macierzy, która pod swymi skrzydłami wychowała tyle placówek strażackich, wspomnienie pośmiertne rzucił cieniem śp. Alfreda Zgórskiego i Antoniego Szczerbowskiego, poczem zakomunikował o uchwale Rady Naczelnej wręczenia tego znaku (najwyższe odznaczenie strażackie) Małopolskiemu Związkowi straż pożarnych i ks. Andrzejowi Lubomirskiemu, dyplomu zaś prezyd. Neumannowi. Zakończył powitaniem Lwowa, wyrażając żywym obrońcom Lwowa cześć, poległym hołd.

Następnie przemawiali wicewojewoda hr. Wodzicki, generał Marjański, dr. Dwernicki imieniem Tymczasowego Wydziału Samorządowego, ks. Lubomirski, p. Gudryk imieniem straż czechosłowackich oraz delegat Belgii p. Verdoman.

Po południu w sali ratuszowej toczyły się obrady, w czasie których wygłoszono referaty co do obrony przeciwgazowej, wychowania fizycznego i historii pożarnictwa. Następnie uczestnicy Zjazdu byli na Wysokim Zamku, gdzie wysłuchali wykładu o obronie Lwowa. Wieczorem w salach ratusza odbył się rauf. wydany przez prez. Neumana.

## TRZECI DZIEŃ ZJAZDU.

Rozpoczął się on wczoraj mszą polową przed statua Matki Boskiej na placu Marjackim, na którym zgromadziły się wszystkie drużyny strażackie, biorące udział w zjeździe. Nadto przybyły liczne drużyny z pobliskich miasteczek i wsi, w szczególności straż Kółek rolniczych.

Przed ołtarzem miejsca zajęli przedstawiciele władz i członkowie Rady Naczelnej. Między tymi byli: wojewoda Moskałewski z Lublina jako reprezentant ministra spraw wewnętrznych, radca Karhezy imieniem województwa, z wojskowości gen. Marjański, gen. Thulie i grono oficerów, prez. Neuman, wiceprez. dr. Stahl i liczne grono członków Rady

miejskiej. Dalej byli delegaci różnych organizacji społecznych i kulturalnych oraz delegaci Belgii i Czechosłowacji.

Mszę św. odprawił ks. kan. Czajkowski. Podczas nabożeństwa śpiewał chór „Echa“ i przygrywała orkiestra kolejowa. Po mszy ks. kan. Czajkowski poświęcił sztandar Związku Małopolskiego, po której to ceremonii nastąpiło wbijanie gwoździ, a więc wbijali: wojewoda Moskałewski, p. Neumanowa, prezes Chomicz, ks. Lubomirski, prez. Neumann, wojew. Garapichowa, wicepr. dr. Stahl itd.

Następnie odbyła się dekoracja zasłużonych strażaków, po której nastąpiła

## defilada

wszystkich przybyłych na Zjazd oddziałów strażackich. Wypadła ona wspaniale, a licznie zebrana publiczność owacyjnie oklaskami witała karne i wzorowo reprezentujące się drużyny. Przedmiotem owacji w szczególności byli Wielkopolanie i Górnoślązacy oraz straż lwowska, miejska i ochotnicza.

Popołudniu na boisku Sokoła Macierzy odbyły się

## ćwiczenia popisowe,

którym przyglądało się kakanasie tysięcy widzów. Popis rozpoczęły ćwiczenia wolne z toporkami, wykonane w kilku obrazach. Bardzo sprawne ćwiczenia z drabinkami przeprowadziła straż z Brwinowa koło Warszawy, którą też publiczność najwięcej oklaskiwała. Interesujące były też ćwiczenia strażaków z Łodzi, ochotniczej straż lwowskiej, kolejowej straż we Lwowie, a następnie strażaków Zamarstynowa i Lewandówki. — Efektownie też akcja ratunkowa wyglądała przy palącym się budynku parterowym, podpalonym w oczach zebranych tłumów publiczności. Pożar ten gasiła miejska straż pożarna „Kółek rolniczych“.

Popisy zakończyły ćwiczenia z płonącymi pochodniami, wykonane przez 200 strażaków wielkopolskich pod kierunkiem p. Karola Górniaka, które zostały nagrodzone burzą oklasków.

Mimo dość silnego deszczu, ćwiczeń nie przerwano. Za interesowanie się zaś publiczności było tak wielkie, że ta na swoich miejscach wytrwała do końca popisu.

Wreszcie Zjazd zakończył się rautem na Strzelnicy przy współudziale chóru „Echa“ oraz artystów sceny lwowskiej, po którym uczestnicy poczęli rozjeżdżać się w swoje strony.

## Tragedia rodzinna.

Ojciec zginął z rąk hajdamackich. — Spór o grunta między braćmi. — Matka-wdowa próbuje łagodzić spór. — Brat marnotrawny. — Proces o przydział spadku. Brat zabija brata. — Zabójstwo i samobójstwo.

W uzupełnieniu wiadomości, podanej w poprzednim numerze „Wiek Nowego“ o tragedii, jaka wydarzyła się w rodzinie W., zamieszkałej pod Samborem, donosimy, co następuje:

Stary Weinert, bogaty właściciel lasów i obszaru dworskiego Błażejowa Woda pod Samborem, zginął podczas zamieszek ukraińskich w r. 1918 z rąk hajdamaków. Została po nim wdowa i dziewięć dzieci. Kilku synów skończyło uniwersytet, najstarszy syn, Maks, studiował agronomię i padł

dwa razy przy egzaminach w Akademii rolniczej. Czwarty z synów ukończył studia agronomiczne. Drugi syn Miło zdał tylko maturę i pracował na roli. Z trzech córek dwie są zamężne, jedna jest nauczycielką gimnazjalną.

Po śmierci starego Weinerta najstarszy syn zażądał, aby wydzielono mu grunta ze spadku po ojcu. Matka darowała mu ze swojej części sto morgów lasu. Bracia oświadczyli, że nie rozdziela gruntów, lecz podzieliła się z nim dochodami.

Maks uważany był w rodzinie za szaleńca i bracia usilnie starali się o to, aby sąd ustanowił nad nim kuratora. Faktem było, że Maks trzy lata przebywał w sanatorium dla umysłowo chorych. Później, kiedy go wzięto do wojska podczas światowej wojny, wojskowość odesłała go do szpitala dla nerwowo chorych na Węgrzech.

Po śmierci ojca, nie mogąc się zgodzić z braćmi, zamieszkał osobno w Samborze, gdzie matka oddała mu mieszkanie w swojej willi.

Maks miał kochankę, chrześcijankę.

Matka, która go bardzo kochała, patrzyła na to przez palce, że zamieszkał razem z tą dziewczyną i zawsze brała go w obronę przed braćmi. Przebieczyła mu nawet to, że zaczął lekkomyślnie wytrę-

bywać jas, jaki mu podarowała. Wzywana do sądu, aby zaświadczyła, czy uznaje syna warjatem i czy zgadza się na to, aby rozciągnąć nad nim kuratele, oświadczyła zawsze, że Maks jest zdrow. Usiłowała wpłynąć na synów, aby się pogodzili i ci byłiby wreszcie zgodzili się na wydzielenie gruntów Maksowi, lecz

sprzeciwiał się temu energicznie młodszy od Maksa brat Milo,

który oświadczył, że nigdy nie dopuści do podziału gruntów i nie odda ziemi marnotrawcy, bo sprzedaje ją, jak sprzedaje las.

U młodych Weinertów było dziwne u żydów przywiązanie do ziemi. Za przykładem ojca nieboszczyka, gospodarował Milo wzorowo. Ojciec kochał każde drzewo w lesie, każdą piędź ziemi, jaką uprawiał. Tę miłość do ziemi miał także brat Maksa, Milo.

Milo był epileptykiem i dziwakiem. Ale pracował na roli z energią wprost zadziwiająca.

Przed tygodniem sąd wydał wyrok w procesie, jaki Maks prowadził z rodzeństwem o wydzielenie gruntów. Maks proces wygrał i rodzeństwo było zmuszone oddać mu przypadającą na niego po ojcu część Błazkowej Woli. W tych dniach miała tam przybyć komisja z geometrą dla oddzielenia gruntów.

Milo oświadczył raz jeszcze, że do podziału gruntów nie dopuści. We wtorek 30 czerwca, udał się do Sambora, aby rozmówić się z Maksem w tej sprawie. Podczas tej rozmowy przyszło do ostrej wymiany słów między braćmi.

Milo wyjął rewolwer i położył brata trupem na miejscu, potem zabił siebie.

Takie rozwiązanie znalazł w rodzinie Weinertów spór o grunta.

## Oszalały na ulicach Lwowa.

(d) Wczoraj wieczorem jakiś mężczyzna, dostawszy ataku nagłego w ogrodzie im. Kościuszki, wyjął rewolwer i począł z nim w reku biedz przez ogród. Wybiegłszy na ulicę Kraszewskiego usiłował on zastrzelić uciekającą przed nim służącą. Następnie szalencie jednemu z przechodniów do skroni przyłożył lufę rewolweru i kto wie, czy byłby nie strzelił, gdyby przechodzień ten szybko nie zorjentował się i nie odtrącił od siebie atakującego. W tej jednak chwili nadbiegło kilka osób, które szalencia rozbroiły.

W policji przy nim znaleziono stary dokument wojskowy na nazwisko Zygmunta Jurkiewicza, sierżanta baonu sanitarnego. Ponieważ był on nieprzytomny, zawezwano pogotowie ratunkowe, a lekarz stwierdził, że jest to kokainista, który na tem tle dostał szału. Karetką pogotowia Jurkiewicza odwieziono do szpitala powszechnego.

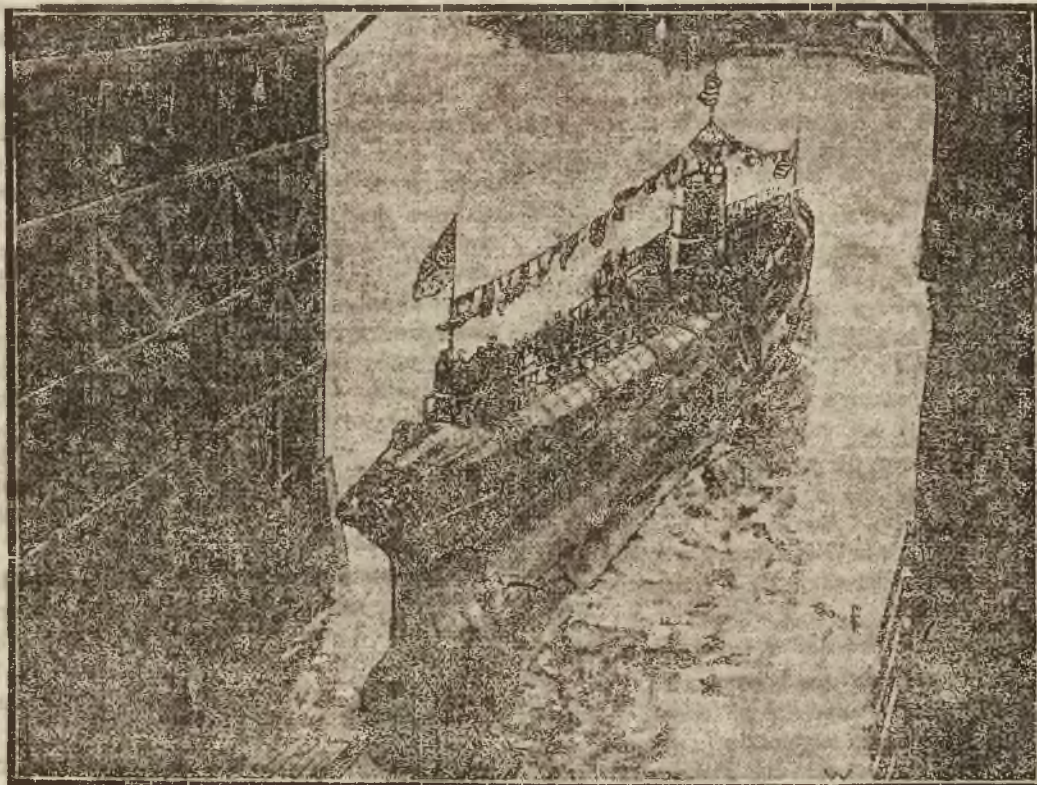
## Karcjarze na dachu kościoła.

(d) Ubiegłej soboty w południe patrzący na placu św. Ducha posterunkowy Sucharski zauważył, że na dachu kościoła OO. Jezuickich, który obecnie jest w odnowieniu, trzech osobników coś w tajemniczy sposób manipuluje. Gdy nie o bliżej przypatrzył się ich „robocie“, stwierdził, że grają oni tam w karty. Posterunkowy, wydostawszy się rusztowaniem na górę, wreszcie stwierdził, że w szeptach szeptach (czyli w grze hazardowej).

Posterunkowy Sucharski wskutek tego wszedł na dach i przytrzymał i sprowadził do policji. Tu stwierdzono, że są to: Józef Hódzion, lat 23, ze Starego Siola, Marjan

**Podaję** do wiadomości mojej Sz. Kljenteli, iż odnawiam w najbliższych dniach znieszone podczas pożaru, urządzenie mego lokalu i z powodu tego **sprzedaję** towar, który posiadam jeszcze na składzie **niżej cen fabrycznych.** 24274  
**D. EISENBERG - Lwów, Jagiellońska 11a.**

## Największa łódź podwodna.



W tych dniach spuszczone w Nowym Jorku na morze największą łódź podwodną świata.

Grab, lat 23, z Dawidow i Aleksy Miško z Kleparowa. Po stwierdzeniu tożsamości osoby, graczy tych pozostawiono na wolnej stopie, z której odpowiadać będą przed sądem powiatowym.

## Wyrok w procesie Lewickiego.

(d) W sobotę w południe zapadł wyrok w sprawie p. Aleksandra Lewickiego, uwalnionego oskarżonego od winy i kary

## Siedmnastu turystów zginęło podczas śnieżycy.

Śnieżycy w lipcu. — Katastrofa. — Ekspedycja ratunkowa zdołała do tej pory odnaleźć wśród zaginionych turystów siedm turystów. — O dziesięciu innych turystach niewiadomo, co się z nimi stało. — Lista ofiar.

(?) Zaprzeszłej niedzieli wydarzył się w Alpach straszny dramat turystyczny. Nie zważając na złą prognozę, którą meldowały stacje meteorologiczne, wybrała się w góry wyścigówka, złożona z 20 osób, mężczyzn i kobiet. Turystów spotkała na przełęczy Oedsteinu śnieżycy. Z powodu gęstej mgły zblądziła. Pod czas tego, gdy szukali możliwej drogi, aby wy dostać się z przełęczy, oberwał się głaz i trafił w głowę Marię Winter. Dziewczyna zemdlała. Towarzysze urządzili prymitywne dla niej nosze z płaszczy i powlekli się dalej. W kilka godzin potem padli ze zmęczenia. Od tej partji turystów, wśród której znajdowała się Marja Winter, odłączyła się druga partja i poszła szukać innej drogi w nadziei, że uda się im zawezwać pomocy dla omdlałych towarzy

szy. Tylko dwóch zdołało dojść do stacji ratunkowej w górach.

Ekspedycja ratunkowa zmuszona była przeczekać śnieżycę i mogła dopiero naza jutrz wyruszyć na odnalezienie zabłąkanych turystów.

Znaleziono siedm trupów i Marię Winter, która dawała jeszcze słabe oznaki życia. Innych nie odnaleziono dotąd pomimo, że przedsięwzięto zaraz dalsze poszukiwania. Możliwe, że wpadli w przepaść.

Marię Winter umieszczono w szpitalu. Przypuszczają lekarze, że uda się ją wyrwać ze szponów śmierci. Stan jej wszakże bardzo groźny.

A oto nazwiska ofiar katastrofy: Margulies, Wegscheider, Spiegler, Glattau, Löffler, Schneider i Rolwinger.

**WIELKA PREMIERA****APOLLO****6. lipca 1925**

Główne role kreują:

**POLA NEGRI i Charles de Roche**

Przepiękny dramat powojenny, według słynnej sztuki „MONHOMME“ Andre Picarda i Franciszka Carco w 7 aktach p. t. 1914

**„CZARNA LU”****NA PARYSKIM BRUKU.****Z Dalekiego Wschodu.****Krwawe walki. — Formalna akcja wojenna. — Zerwanie rokowań.**

LONDYN. 5. lipca. (AW). Z Kantonu donoszą, że w walkach koło dzielnicy cudzoziemskiej zabito i rannono 100 Chińczyków, przeważnie studentów.

SZANGHAJ. 5. lipca (AW). Chińscy żołnierze przystąpili w okolicy Szapaj do formalnej akcji wojennej, budując okopy i zasie i kolczaste naokoło obszaru międzynarodowego.

N. JORK. 5. lipca (AW). „Chicago Tribune“ wyraża przypuszczenie, że przyjdzie do zerwania rokowań dyplomatycznych z Chinami, co spowodowałoby ponowny bojkot towarów angielskich i nowe niepokoje. Komisarze chińscy wzbraniają się uczestniczyć w okowaniach ugodowych komisji międzynarodowych.

**Anglja zrywa stosunki dyplomatyczne z Sowietami.**

LONDYN. 5. lipca. (Pat.) „Times“ donoszą, że rząd angielski postanowił zerwać stosunki z rządem Sowietów z powodu antyangielskiego ruchu propagowanego w Chinach przez Moskwę.

**Sensacyjne szczegóły świętokradztwa w Bazylice św. Piotra.****Najcenniejsze przedmioty z Bazyliki św. Piotra — zginęły. — Kto jest sprawcą? — Jednych wypuszczają, innych aresztują. — Szkoda wynosi 50.000 dolarów.**

WIEDEN (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Rzymu w sprawie kradzieży w Bazylice św. Piotra, że skradziono pierś ien św. Piotra z relikwią apostoła, używany przy największych ceremoniach księży, taca srebrna zdobiona djamenami, ofiarowana przez papieża Piusa IX, złoty klucz ofiarowany przez kardynała Merry del Val, złoty krzyż wysadzony szmaragdami, złoty kielich, złoty krzyż historyczny, pierścień rybaka, jakoteż hard o walc i siołowe cyborium i sp. Papież powiadomiony o tej kradzieży wyraził swą boleść z tego powodu. Władza Waty-

kańska zawiadomiła natychmiast o kradzieży policję rzymską a ta rozpoczęła śledztwo. Kradzież odkrytą została o godz. 6-tej rano przez zakrystiana. Policja jest zdania, że sprawców kradzieży należy szukać pomiędzy 30 robotnikami, którzy w pobliżu pracowali. Wielu z robotników już aresztowano. Złodzieje pracowali przy elektrycznej lampie najnowszej konstrukcji. Ponieważ pracowali w rękawiczkach nie można stwierdzić śladów ich palców. Wartość skradzionych przedmiotów szacują na wiele milionów lirów.

Warszawa (z). „Kurier Poranny“ podaje szereg sensacyjnych szczegółów świętokradztwa w Bazylice św. Piotra. Pomimo zmobilizowania najwybitniejszych sił policyjnych, nie udało się dotychczas ustalić z całą pewnością, kto popełnił świętokradztwo. Wczorajsze rewizje nie dały żadnego rezultatu. — 9 aresztowanych ludzi wypuszczono i aresztowano znowu innych. Policja utrzymuje, że świętokradztwa dopuściła się banda nieokrzesanych łotrów, którzy znalazłszy się wobec bezcennych klejnotów ograbili tylko nieliczne przedmioty, jakie im wpadły w ręce a następnie uciekli przerażeni własnym zachowaniem. Ojciec św. otrzymuje tysiące depesz z całego świata. Przed Bazyliką zgromadziły się tłumy czekające na możliwość zwłódnienia okradzionego skarbcu, do którego wśród jest jednak na razie zamknięty. Mini-

ster spr. wewn. urzędowanie zawiadomił kard. Merry del Val, archidjakona Bazyliki, że osobiście nadzoruje prace policji i uważa za obowiązek honoru władzy włoskiej odszukanie zrabowanych kosztowności. Kardynał oświadczył, że w pierwszej chwili oceniono wartość strat znacznie wyżej, niż one później się okazały. Niedochodzą one do wartości miliona, odpowiadają natomiast wart. 50.000 dolarów. Niepodobna ocenić na pieniądze bezcennej wartości dzieł sztuki Belliniego, Michała Anioła i innych. Faktem jest, że przed podjęciem nadzoru nad skarbcem przez kard. Merry del Val szafy skarbcu zamknięte były na zwykłe zamki. Dopiero kardynał del Val zaprowadził skomplikowany system urządzeń elektrycznych. Złodziej dotykający zamku byłby porażony gwałtownym prądem elektrycznym. Przez nieopatrność skradz-

ne obecnie przedmioty umieszczono w piątek w małej szafie, nie zaopatrzonej w przyrządy alarmowe i porażające. Opinia publiczna w Rzymie jest silnie podniecona wiadomością o świętokradztwie i nie może zrozumieć dlaczego liczny personal opiekujący się Bazyliką okazał tak wielkie zaufanie 70 nieznanym bliżej malarzom, którzy sypiali w salach ponad skarbcem. Ostatniego tygodnia jeden z monsigniorów zauważył, że kawał tynku odpadł ze sklepienia sufitowego w skarbcu. — Wysłany tam zakrystjan doniósł, że ponad skarbcem trzech malarze spokojnie pracują w pustej sali nad skarbcem, gdzie stoi płyta a na niej znajdują się garnki z farbami. Kiedy jakiś czas potem znowu odpadł kawałek tynku w skarbcu, prałat wysłał znowu zakrystjana, który przyniósł taką samą odpowiedź. Policja zachowuje zupełną dyskrecję co do wyników przesłuchanych malarzy. Krąży tylko pogłoska o wystąpieniu w sobotę rano do Neapolu kufra nadanego przez trzech malarzy pracujących w Bazylice.

**5-PIATROWY DOM RUNAŁ!**

40 zabitych, 160 rannych

New Jork. 5. lipca. (Pat) Dziś o godz. 4 popoł. runął 5-piętrowy dom w Bostonie, w którym mieścił się klub Piquicka.

Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy w lokalach klubu obchodzono rocznicę amerykańskiej niezależności. Dotychczas znaleziono 40 zabitych i 160 rannych.

Przyczyną zawalenia się było podmulenie fundamentów domu.

**MOŻLIWOŚĆ ZERWANIA STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH MIĘDZY NIEMCAMI A ROSJĄ.**

Warszawa. (z) Z Berlina donoszą, że moskiewski wyrok śmierci na 3 moskiewskich studentów posadzonych o spisek przeciw Sowietom wywołał burzę w prasie niemieckiej, w której się czyta o możliwości zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami. Prasa niemiecka zaznacza, że nie chodzi tu już o pojęcie sprawiedliwości ale o akty polityki przestępczej.

**TŁUM ROZSZARPAŁ KOMISARZY SOWIECKICH.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Z Mohylewa donoszą, że komisarze sowieccy z okolicznych wsi rzucili się podczas procesji na nabożny tłum i chcieli zbeszcześcić cudowny obraz. Tłum rozgromił napastników, których rozerwał na sztuki, krwawe zaś okłamy ich ciał kobiety wywlokły na miasto i rzuciły psom na pożarcie.

**OBRAZ RUBENSA — ZA 2 SZYLINGI.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Z Sydney w Australji donoszą, że na licytacji dobroczynnej kupiono tam za 2 szylingi obraz, który po oszacowaniu okazał się dziełem Rubensa

## Porozumienie rządu z parlamentarną reprezentacją żydowską.

Uroczyste złożenie deklaracji.

Warszawa. W dniu 4. bm. p. prezes Rady ministrów Władysław Grabski przyjął w obecności podsekretarza stanu prezydium Rady ministrów dra Studzińskiego delegację Koła żydowskiego. Prezes dr. Reich złożył w imieniu Koła p. prezysowi Rady ministrów następującą deklarację:

„Koło żydowskie stojąc trwale na stanowisku nienaruszalności granic i mocarstwowych interesów państwa polsk. oraz konieczności jego wewnętrznej konsolidacji stwierdza, że zgodnie z temi zasadami będzie prowdzić na terenie Sejmu politykę ogólną, jak również swoją narodową ochronę praw i interesów żydowskich“.

P. premier Grabski odpowiedział na powyższą deklarację:

„Oświadczenie pp. przyjmuję z pełnem zaдовоłeniem. Z mojej strony mogę Panów zapewnić, że rząd oczekiwac będzie ustalenia się polityki stronnictw żydowskich w duchu uzgadniania jej z mocarstwowymi interesami Rzeczyposp., z wewnętrzną konsolidacją państwa oraz finansową i gospodarczą odbudową kraju a ze swej strony rząd będzie poświęcał większą uwagę potrzebie ludności żydowskiej“.

## Wojsko ang. na usługach amerykańskiej firmy filmowej.

Amerykański szal reklamy.

We środę wieczorem przez ulicy Londynu przemaszzerował pułk wojska angielskiego eskortujący grupę Amerykanów, przybywających z Southampton, a stanowiących personal wielkiej nowojorskiej firmy filmowej. Amerykanie zużyli wojsko Jęgo Kr. Mości dla reklamy swego przedsiębiorstwa.

Wywołało to wielkie zgorszenie. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu sir Alfred Butt będzie żadał od sekretarza stanu dla wojny wyjaśnienia w tym przedmiocie. General - brygadjer Harrison ogłosił w dziennikach już w piątek, że nie wiedział o niczem, że to co się stało, stało się bez jego wiedzy i że śledztwo jest zarządzone.

Śledztwo wykazało, że Amerykanie wynajęli wojsko w Southampton, że odbyli formalny jego przegląd, że wyruszyli z niem do Londynu i że czynili zabieg, aby garnizon londyński dostarczył także oddziału wraz z tankiem pancernym dla tem większej reklamy. —

Cały ten pochód zdejmowany był także przez fotografów firmy amerykańskiej dla uwiecznienia go na płótnie.

Władze angielskie już poczyniły starania aby skandalowi przedstawienia tego filmu w Londynie przeszkodzić.

Interwiewowani przedsiębiorcy amerykańscy oświadczyli dziennikarzom, że przybyli do Southampton z Nowego Jorku z filmem, którego produkcja kosztowała - milion funtów szterlingów i że musieli poczynić środki ostrożności, aby im tego filmu nie skradziono lub nie zrabowano. Już na okrecie kabina, w której znajdował się film, strzeżona była zbrojn'e dzień i noc.

Garnizonowi w Southampton agenci firmy zaproponowali przekorwojowanie filmu do Londynu w zamian za co jakoby firma miała poczynić bezpłatnie sporządzenie kilku filmów, mających służyć propagandzie dla ułatwienia rekrutacji.

Miało to ten skutek, że garnizon w Southampton wystąpił na przywitanie statku wiozącego film amerykański i przywitał go orkiestrą grającą hymn „brytyjskich grenadierów“.

Kwestia z kim traktowali Amerykanie — z oficerami czy szeregowcami pozostała niewyjaśniona. Na zapytanie, jaki oficer prowadził tę szczególniejszą wyprawę armji angielskiej. Amerykanie oświadczyli, że był to... oficer francuski! Powiększa to oczywiście skandaliczną śmieszność całego tego epizodu wywołanego przez amerykański szal reklamy i ułatwionego przez luźność organizacyjną w armji angielskiej.

## Jakie korzyści przyznał rząd polski żydom?

Autonomia gminy - Język wykładowy. - Kredyty. - Zniesienie numerus clausus. - Posady rządowe. - Wydział dla spraw żydowskich. - Koncesje szynkarskie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Żyd. Ag. Telegr. Eta obsługująca głównie prasę państw bałtyckich donosi, że rząd polski poczynił w zawartej świeżo ugodzie następujące ustępstwa na rzecz żydów:

1) Znesi rozporządzenie w sprawie przymusu używania języka polskiego w wewnętrznem urzędowaniu w gminach żydowskich.

2) Opracowuje autonomię w żydowskiej gminie wyznaniowej.

3) Szkoły żydowskie otrzymują prawo używania języka wykładowego bądź polskiego, bądź żargonu.

4) Żydowskie kupcy i przemysłowcy korzystac będą na równi z wszystkimi innymi z kredytów państwowych.

5) Żydzi wysła swoich przedstawicieli do Rady Banku polskiego.

6) Zniesiony będzie numerus clausus w uczelniach wyższych.

7. Urzędnicy usunięci z państwowej służby z racji swego żydowskiego pochodzenia będą reaktywowani.

8. Żyd. Koło seimowe przedstawi ministrowi sprawiedl. listę urzędników kandydatów na posady rządowe.

9) W ministerstwie oświaty utworzony będzie osobny wydział do spraw żydowskich szkolnych.

10. W sprawie rewizji koncesji szynkarskich, to nastąpią one dopiero za lat 5.

Niemniej jednak prasa żyd. wileńska bez różnicy odcieni politycznych odnosi się wrogo do ludności żydowskiej zaznaczając, że ugoda ta zawarta została przez Żydów z Małopolski i Kongresówki, wileńscy zaś Żydzi nie uznają seimowego koła żyd. w Warszawie.

## Cziczeryn protestuje.

Dwie noty protestujące — do Angiji i do Polski. — Cziczeryn domaga się odpowiedzi wyjaśniającej i śledztwa.

(Własna korespondencja Wieku Nowego).

Warszawa. (z) Z Moskwy nadeszły do Warszawy wiadomości, że Cziczeryn wreczył w sobotę przedstawicielowi Angiji notę protestującą przeciw aresztowaniu i oddaniu pod sąd w Hongkongu ros. obywatela Dressera, wczoraj zaś wreczył posłowi polskiemu notę, powołując się na to, że ostatnio regularni pol-

scy żołnierze zaatakowali posterunek sowiecki na Ukrainie, twierdzi nadto, że ataki takie zdarzają się często i domaga się natychmiastowej odpowiedzi wyjaśniającej ze strony polskiej oraz wyznaczenia specjalnych komisji mieszanych polsko-sowieckich dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie ostatniego zajścia.

## Układ państw bałtyckich -- bez udziału Polski.

WARSZAWA. (AW) Z Rygi donoszą o układzie zawartym między Litwą, Łotwą i Estonją bez udziału Polski. W układzie tym uznano za konieczne zawrzeć konwencję arbitrażową i traktat handlowy.

# Giełda teatralna w Warszawie.

**Olbrzymie gaże. — Pensja Węgrzyna równa się 5 pensjom prezydenta ministrów. — Deficyt pewny! — Obawa przed eksperymentami dyr. Schillera.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) Giełda teatralna w Warszawie zaczyna w obrotach swoich osiągać szczyt intensywności. Wprawdzie uchwalono na zjeździe dyrektorów teatrów, aby sobie aktorów nie wydierać, niemniej jednak dyrektorowie przez **wyśrubowywanie gaż do obłądnej wysokości** usiłują wydierać sobie nawzajem aktorów. Dyrektorowi Trzciańskiemu zabrano z teatru Słowackiego siedm. b. członków zespołu Reduty. Konsekwencją takiego wydzierania sił aktorskich stała się **flirt cja gaż**. Teatry miejskie w Warszawie płacić będą całemu szeregowi aktorów **po 4.000 do 5.500 zł. miesięcznie**. Tyle np. wynosić będą **pobory J. Węgrzyna**.

Równać się one będą 5 pensjom prezydenta ministrów, 10 pensjom prof. uniwersytetu, a 20 pensjom przeciętnego urzędnika z żoną i dziećmi. Przy podo-

bjnej organizacji, gdzie drugorzędni aktorowie żądają po 1500 zł., **deficyty teatrów są rzeżą niemal zupełnie pewną**. Wczorajszy „Kurjer Poranny” w stałej rubryce pt. **Niedyskrecje teatralne** donosi, że dyrektor Zelwerowicz w Teatrze Bogusławskiego, którego objął dyrekcję, **pracować będzie wspólnie z dyr. Schillerem i literatem Horzycą**. Skądinąd jednak przeczą, jakoby dyr. Schiller miał współpracować z Zelwerowiczem, jako, że miasto obawia się zbyt kosztownych eksperymentów z jego strony i na razie podobno nie ma zamiaru powierzać mu nawet w formie współpracy kierownictwa nad którymś teatrem. **Wszela o w sferach teatralnych wre od pertraktacji**. Tylko, pewne nieliczne konkretne fakty co do przyszłego sezonu dają się ustalić.

## Straszny epilog romantycznej podróży.

**Karjera zredukowanej urzędniczki. — Szczęście w nieszczęściu. — Obiecanka małżeństwa wiedzie do zguby. — Żona w pościgu za mężem i jego kochanką. — Straszna awantura i sińce p. Heli. — Epilog.**

(rs) Panna Helena S., przystojna Lwówianka, pracowała od szeregu miesięcy w biurze handlowym przy ulicy M. Spokojnemu jej tyciu, przerywanemu jedynie drobnymi (nagół zresztą wesołymi, a o podkładzie niby erotycznym) przygodami nic nie stanęłoby na przeszkodzie, gdyż panna S. była wzorową urzędniczką, gdyby nie obecny

kryzys w handlu i przemyśle.

Ten przeklęty kryzys odbił się także i na owej instytucji, w której panna S. pracowała. W pewnym razie przyszedł najpierw nakaz zapłaty jakichś weksli, a w jakiś czas potem eżekucja i „bogatej” w czasach dewaluacji spółce zafantowano nawet krzesła.

firanke i maszynę do pisania.

Panny S. dlatego tylko nie dołączono do wyjazdu tych przedmiotów, że przedtem jeszcze zjawił się przed nią dyrektor P., siwy, z podębą patrzący geszefciarz. Zjawił się z miną mającego

za dwie godziny wścieknąć się

psa i rzezcze:

— Panno Helu, pani została zredukowana z powodu bankructwa firmy.

— Jakto? — przerażona helkoce panna Hela. — Tak, nawet bez 3-miesięcznego wypowiedzenia?

— Nie tylko bez wypowiedzenia, ale i bez grosza odprawy... — szyderczo zachichotał „szef”.

— Ależ to okropny cios! Ja zaskarżę firmę do sądu...

— Może pani skarżyć nawet do Pana Boga. Jesteśmy niewypłacalni...

Ze łzami w oczach oddała się p. S. swej rozpacz.

W tem ktoś zapukał do drzwi.

Wszedł elegancki i przystojny pan i przywitawszy się z „szefem” zamienił z nim parę

słów, po których obrzucił wzrokiem ciekawym pannę Helę. Obaj mężczyźni szepotali przez chwilę, po której z zadumy i łez wyrwała pannę S. radosna wieść. Dostała nową posadę w „biurze” nieznajomego pana. Przedstawił się nowej „urzędniczce”:

— Jestem dyrektor Wiktor T., szef firmy „Grandopol” (za dokładne brzmienie nie ręczymy) w Warszawie. Posadę może pani oblać zaraz.

Radośnie szczebiotać zaczęła uszczęśliwiona panienska i za parę chwil była już w serdecznej przyjaźni

z „dyrektorem” T.

Wyjechali razem do Warszawy. Po drodze, gdy naiwna zdecydowała się razem z nim wsiąść na pociąg, pan Wiktor oświadczył, że jest niezomaty i że pragnąłby z towarzyszką podróży im spe uczynić swą małżonką.

Nagle „szczęście”

oszołomiło urzędniczkę. Uwierzyła. W Warszawie daremnie czekała przez parę dni na rozpoczęcie „urzędowania”. Pan Wiktor zapewniał ją, że biuro jest w stadium urządzania i że

sprowadził nowe tapety,

którymi trzeba obić ściany. Ale przez te „parę” dni ani p. Wiktor, ani Hela nie próżnowali, spędzając razem chwile, godne ubrania w strofy poetyckie, bądź uwiecznienia pędzlem mistrza. „Naiwna” Lwówianka bowiem pewna była, że wkrótce sakrament małż. zakończy

pasmo zakazanych, tak rozkosznych ślanelok. Rodzice we Lwowie daremnie czekali na list od córki, pewni jednak byli jej „karjery” w stolicy.

Pewnego razu jednak zjawiła się w mieszkaniu ich przy ulicy S. nieznajoma podsta-

rzała nieco i otyła jeuność i zaraz na progu ku zdziwieniu pp. S.

obsypała ich **staniem nieprzyzwoitych epitet**. — To wasza córka taka, że męża mi uwiodła? Niech ją tylko ją zobaczę, a oczy wtriołem wypalę! Niedoczekanie jej, tej małpy... Po Warszawie chłopą ciąga dziewczka taka, a żona usycha ze zmartwienia.

W tych słowach, oglednie tu skreślonych, — streszczała się złość nieznajomej. Była to...

prawowita żona nowego „szefa” panny Heleny. Rodzice wzbraniłi, potem onie mieli, a w końcu wpadli w zieloną rozpacz...

A tymczasem żona pana Wiktora T. nie porzesała na tej awanturze. Wsiadła na pociąg i pewnego pięknego poranku

zjawiła się w Warszawie.

Szukała przez 3 dni, ale dobrze szukała! Bo oto właśnie 3-go dnia wieczorem „nakryła” czułą parkę w jednym z lokali rozrywkowych w czułem tete a tete.

Przyszło do okropnej sceny.

Romantyczny „dyrektor” (prócz tego, że będzie przez rodziców panny Heli ścigany za uwiedzenie pod pozorem dania posady i shańbienie pod pozorem przyzwoitego małżeństwa), otrzymał na miejscu kilka takich sterczystych policzków od korpuśontnej swej magnifiki, że niemal dosłownie „nakrył się nogami”.

A pannę S. spotkał łos straszny. W szewskiej pasji zdradzona żona porwała na niej sukienkę a nawet bieliznę w strzępy, a prócz tego

pobiła ją i poraniła do krwi.

Pokaleczona i pokryta sińcami, panna (autor zwarjował? — przyp. zec.) wróciła do Lwowa, gdzie zapewne jeszcze barokiej pięknej scenie przesłała w domu poczytych swych rodziców. — Lecz o tem młżęza kroniki. A z fałszywym „dyrektorem z Warszawy” cóż stanie się? Zapewne powędruje do sądu.

A może i nfe powędruje, lecz bolesna lekcja w er ność małżeńskiej utkwii mu zapewne głęboko w pamięci...

## Rozmałości.

(s) **Turcja wstąpi do Małej Ententy?** Rząd rumuński wszczął kroki celem wciągnięcia Turcji do Małej Ententy, oraz zawarcia traktatu rumuńsko-tureckiego.

(b) **Cmentarz olbrzymów.** W stanie Chilichua, w Meksyku, znaleziono cmentarz, złożony z szkieletów ludzkich w pozycji siedzącej. Nogi tych olbrzymów, któr mi są prawdopodobnie Indianie z epoki pierwotnej, dochodzą do dwóch i pół metra długości.

## Kronika bieżąca.

### REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

#### TEATR WIELKI:

Poniedziałek „Traviata”, występ Kończackiej. Wtorek, środa „Dziewczynka z 1001 nocy”.

Wtorek, środa „Dziewczynka z 1001 nocy”.

#### TEATR MAŁY:

Poniedziałek, wtorek, środa, „Sonata Kreutzerowska”.

#### TEATR NOWOŚCI:

Poniedziałek „Ojciec”.

TEATR „BAGATELA” (UL. REJTANA). — Występy zespołu teatrów Szyfmanowskich z Warszawy.

Poniedziałek 6 lipca: „Niewinna Grzesznica”.

# WIELKA SPRZEDAŻ z powodu DUŻEGO ZAPASU PŁASZCZY IMPREGNOWANYCH, JE-DWABNYCH GUMOWYCH dla Pań i Panów PO ZNACZNIE ZNIŻONYCH CENACH — W „AMERICAN HOUSE“, LWÓW, KOPERNIKA 5.

1904

**TEATR MIEJSKI „NOWOŚCI“.** Wczorajsze przedstawienie „Ojca“ Strindberga ze znakomitymi gośćmi Aldoną Jasińską i Karolem Adventowiczem w głównych rolach, było jedną obrzymią o-wacją na cześć obojga artystów, których publiczność, zapełniająca audytorjum, oklaskiwała żywo. Jutro, we wtorek efektowny „Tanciec Śmierci“ Strindberga, w którym wystąpi również p. Jasińska i p. Adventowicz, mający w głównych rolach obzynie poje do popisu.

**PREMIERA „DZIEWCZYNIKI Z 1001 NOCY“** odbędzie się we wtorek w Teatrze Wielkim. — Operetka, którą reżyseruje M. Tatrzański wzbudziła duże zainteresowanie i cieszyć się będzie niezawodnie znacznym powodzeniem, jak to miało miejsce zagranicą i na imitych scenach polskich.

**Wiadomości osobiste.** Dyrektor Policji Rein-der wyjechał na urlop, zastępstwo objął rad. Ku-zewski.

**Zbiórka.** We wtorek, tj. jutro, dnia 7 lipca, odbędzie się w mieście naszem zbiórka na rzecz najbiedniejszych emerytów i sierot po nich. Publiczność nasza z pewnością nieposkąpi datków na ten cel szlachetny.

**POLSKA LINJA LOTNICZA „AEROLOT“** S. A. Urzędowa statystyka Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot“ S. A. za miesiąc maj 1295 r. wykazuje cyfry nadzwyczaj dodatnio świadczące o doskonałej organizacji tego Towarzystwa.

Samoloty kursowały bez względu na pogodę na liniach: Warszawa — Kraków, Warszawa — Lwów, Warszawa — Gdańsk, Kraków — Lwów, Kraków — Wiedeń, przelatując w 232-eh lotach 86.834 km., przewożąc 663 pasażerów, 9.471 kg. towarów i 131 i pół kg. poczty.

Regularność lotów wynosiła 99 i pół proc. — przyczem nie było ani jednego nieszczyśliwego wypadku.

Po za lotami regularnymi, przewidywanymi rozkładem lotów, wykonano 23 loty specjalne, jak z przedstawicielami władz centralnych w pilnych sprawach służbowych, okrężne i próbne.

(rs) **WIDOWA PO LEKARZU** kolejowym, — zmarłym w r. 1903, Polaku ze Wsch. Małopolski, zamieszkała obecnie w Pilźnie w Czechosłowacji, znajduje się bez żadnego utrzymania, jest ciężko chora i w nędzy. Staruszka pracą na chleb zarobek już nie może. Dary dla p. Józeyi Motozkowskiej przyjmuje Admin. nasza, a odesłaniem listów nie się konsulatu republ. czechosłowackiej we Lwowie, który za nią wstawił się na skutek listu p. Woj. Kosnara, prezesa Polsko-Czechosl. Kola w Pilźnie, oraz redaktora „Ceskiego Dennika“.

**P. WŁODZIMIERZ KACZMAR**, uproszony przez komitet gimn. brzeszowski, urządza kursy artystyczne po naszych zdrojowiskach na dochód budowy gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej w Brzeszowie. Koncerty znakomitego artysty mają zapewnione powodzenie.

**Gumy samochodowe** angielskie i francuskie chroniące od prochu i słońca najtaniej Schall i Eichler, Lwów, pl. Marjański 7. Tel. 25-78 (pod kaw. „de la Paix“) wejście przez bramę.

1812

**ZWIĄZEK AWIATYCZNY STUDENTÓW POLITECHNIKI LWOWSKIEJ, PP.** Abiturienti mający zamiar poświęcić się studjum technicznolotniczemu a chcący pracować przy ukończeniu zywowa Związku Awiatycznego Studentów Politechniki Lwowskiej w czasie od 1. lipca do 20.

lipca br. zechcą zgłosić się w remizie tramwajowej ul. Wulecka w godzinach od 11 do 12 u reorienta technicznego Związku Awiatycznego p. Wacława Czerwińskiego. Ilość zgłoszeń ograniczona.

**KOMITET BUDOWY POMNIKA SP. M. CZERKASA**, urządza zbiórkę uliczną dnia 8. lipca 1925 celem dalszego zasilenia funduszu na budowę pomnika i apeluje do patriotycznego społeczeństwa, by w dniu tym chętnie datkami zochciało wspierać akcję Komitetu. Osoby chcące zająć się zbiórką zechcą się po odbiór puszek dnia 7-go lipca o godzinie 4 popoł. i dnia następnego, tj. ul. Batorego 3.

(rs) **KATOWANIE ZWIERZĄT.** Onegdaj 2 jury naładowane cegłami wjeżdżały na ul. Świętokrzyską pod górę. Katowane konie stanęły. — W obronie zwierząt stanął p. Stefaniński, insp. polic. Ten cichy pracownik — jak piszą do nas mieszkańcy tej ulicy — zawsze interweniuje tam gdzie dostrzeże barbarzyństwo brutalskich ludzi. Codziennie są tamtejsi mieszkańcy narażeni na widok katuszy zwierząt na ul. Świętokrzyskiej. Może zajmie się tem Tow. Ochrony Zwierząt.

(d) **ARESZTOWANIA.** Policja wczoraj aresztowała Szczepana Mazurkiewicza, bez miejsca zamieszkania, za kradzież lnianej płachty na szkole Katarzyny Sirej, zamieszkałej w Srokach. Ten sam los spotkał Michała Mikusza, zamieszkałego przy pl. Unji Brzeskiej l. 8, jako podejrzanego o kradzież likieru z wystawy restauracji Władysława Kozłowskiego przy ul. Gródeckiej l. 85.

(d) **PRZEBITY NOŻEM.** Jan Szwarzak, pomocnik murarski, zamieszkały przy ul. Świętokrzyskiej l. 1, wczoraj leżał w ogrodzie obok swego domu. Nagle zaatakowali Szwarzaka trzech osobników, z których jeden przebił go nożem, przezem obłąkali. Jednym z napastników miał być Władysław Mareczak, pomocnik szewski, zamieszkały przy ul. Kordeckiego l. 30, za którym przepadła policja.

(d) **ZŁODZIEJE KIESZONKOWI.** Wczoraj policja aresztowała Stanisława Seniowa, liczącego lat 19, zamieszkałego przy ul. Gródeckiej l. 55. — Seniów w wozie tramwajowym Nr. 8 skradł dyrektorowi celnemu Antoniemu Swobodzińskiemu portfel, zawierający 800 zł. Tak samo do aresztów dostał się Schickel Simche Binon 3 imion Tchurz, zamieszkały przy ul. Batorego l. 7, który z kie-

szeni Stanisława Bacowskiego skradł portfel z kwotą 60 zł. Nieznany zaś kieszonkowiec w urzędzie pocztowym przy ul. Wąkowej z kieszeni em. radcy sądowego Fr. Szelińskiego skradł portfel, zawierający 370 zł. i książeczkę Kasy Oszczędności na 100 zł.

(rs) **SPRAWA KURYŁOWICZA W PROKURATORJI.** W prasie lwowskiej kursowały pogłoski o rzekomem otruciu własnej żony przez niejakiego dr. Nycza oraz o pobraniu przez znanego z innej afery Kuryłowicza jakiejś sumy za truciznę. Dochodzenia policyjne — jak nas informują — odnośnie do sprawy powyższej wykazały bezpodstawność wszelkich podejrzeń. Dochodzenia o oszustwo (nie o handel żywym towarem) przeciw Kuryłowiczowi zostały przez Ekspozyturę śledczą ukończone, a akta przesłano już do prokuratorji celem wygotowania aktu oskarżenia, dotyczącego znanej lwowskiej afery „kinowe“. Kuryłowicz odpowiada z wolnej stopy.

**WAKACYJNY KURS DLA NAUCZYCIELEK** obejmujący krawiectwo, bielizniarstwo, modniarstwo i kintkarstwo, rozpoczęło się dnia 10-go lipca br. o godz. 10. rano w lokalu kraj. Patronatu przemysłowego we Lwowie (Pl. Smolki 3). Wpisy dodatkowe ustne lub pisemne przyjmie jeszcze Patronat codziennie od 10—1 rano. 24273

**Pierścienki zaręczynowe**  
H. GUTTERMAN — Sykstuska 14 24167

**KAPIELOWE** kostjmy po zł. 2-50  
czepki po zł. 1-50  
sprzedaje taniej niż wszędzie Dom Towarowy  
**BERGERA**, obecnie F. A. BRECHT,  
PL. TRYBUNALSKI l. 1.  
1837

**ZARŁAD NAUKOWO-WYCHOWAWCZY**  
S. S. Nazaretanek (Unji Lubelskiej 9)  
przyjmuje zgłoszenia do pensjonatu, gimnazjum humanist., seminarjum naucz. i szkoły powszechnej. 24184

## Wyniki sportowe.

Dnia 4 lipca 1925.

Victorja Zizkov — Hasmonca 6:0 (1:0).

Słusznie ktoś powiedział, że drużyna gra tak dobrze, jak jej przeciwnik na to pozwala, Victorja Zizkov grała jak chciała, Hasmonca dała się zupełnie nieoczekiwanie zarzynać.

Nowonabytek bramkarz Garfunkel nie jest zły ani szczególnie dobrym — zresztą bez rutyny, zawodził obrona Redler i Birnbach, Redler zbyt często kiksuje, Birnbach stracił zupełnie oswoiadzający wykop.

Linja pomocy nie spełniła również swego zadania, prócz jednego Schneidra, który widać słabość swjej obrony ratował w krytycznych momentach. Mohr, jak nigdy dawniej ociężały. Rezerwowy pomocnik nie dawał sobie w pierwszej połowie zupełnie rady z prawoskrzydłowym Mareschem, a zamieniwszy się w drugiej połowie ze Schneidrem, spotkał się z lewoskrzydłowym Jelinikiem, który jeszcze więcej mu uciekał.

Hoch i Wolfsthal grają chętnie i dobrze, nie mają jednak ciągu wprzód, oglądając się ustawicznie na Steuermana, który jest w odwrotnym stosunku leniwy do siły swych strzałów, próbując ich z 35 metrów! Niezaprzeczenie, Steuerman jest najlepszym graczem Hasmonek, ale w strzałach (D), pod każdym jednak względem ustępuje każdemu innemu graczowi. System prowadzony jest zmora Has-

monet, drużyna Victorji była klasycznym dowodem współpracy, bez śladu jakiegokolwiek samolubstwa. Środek pomocy Carvan i wewnętrzna trójka Severin, Meduna i Jozka, stanowią ruchliwy czworobok posuwający się z błyskawiczną szybkością naprzód — przyczem do ostatniej chwili nie wiadomo, którzy z nich będzie strzelał.

Obydwa skrzydła, Jelinik i Maresch, nie są zbyt szybkie, szybkość jest im jednak zbyt użyteczna przy fenomenalnym opanowaniu piłki i męczącym przeciwnika drblingu.

Skrajni pomocnicy Matous i Mksze nie wykazali prawie żadnych wad, nie znajdując szczególnie w Lewkowicza i Werterze groźnych przeciwników.

Obrona Victorji nie wykazała wysokich walo-rów — przeciwnie popełniła nawet kilka błędów, które mogły się skończyć utratą bramki, trudno jednak osądzić, co było powodem tych błędów, albowiem w II połowie obrońcy Jerssek i Steidl'k gra-li bez zarzutu, nie lokowały żadnej piłki, ani żadnego kroku. Bramkarz Benda miał mało zajęć, ale mimo wszystko miał sposobność dowiedzieć, że jest klasa dla siebie.

Victorja Zizkov w ogólności przedstawiła się bardzo dodatnio, drużyna doskonale technicznie wyrobiona, o wspariałej taktyce która wprowadza w czyn bez Eszty brutalności. Z nadszkiem i przyjemnością podkaszła nabyły nadzwyczajną karność i dyscyplinę Victorji, której gracze prawie że siebie na-

# DENTYSTYCZNE AMBULATORJUM

Dra RENNERA — PLAC UNJI BRZESKIEJ 1

Za legitymacją  
zęby sztuczne  
po cenach zni-  
żonych. 24262

**Baczność Rodzice!**

**Baczność Rodzice!**

## Konkurs piękności dziecka.

Trzy wspaniałe nagrody. Odznaczenia i chlubne wzmianki.

Szczegółowe warunki konkursu, oraz termin zgłoszeń i rozstrzygnięcia, wreszcie skład jury — ogłosi

„WIEK NOWY“

w ciągu bieżącego miesiąca.

wzajem nie nawoływali, sędziego zaś żaden nawet nie zagadnął, a cóż dopiero by do niego krzyczał.

Graczy Victorji nie wyprowadził z równowagi pół godziny trwający ryk publiczności, która chciała steroryzować sędziego, przeszkadzał im jednak w grze w wielkiej mierze, szczególnie gdy jakiś żak bez ustanku gwizdał podobnie jak sędzia.

Bramki padły w 4 minucie ze strzału Severina, w 16 minucie piłkę idącą do bramki, Redler w ostatniej chwili kierując w sam róg, tak że Garfunkel bezradnie rezygnuje.

W 23 minucie Maresch wykorzystuje sztywność Birnbacha, którego piłka przyskakuje, Maresch zabiega i ostro strzela w róg.

33 minuta przynosi 4-tą bramkę z winy Schneidera, który bawi się w kotka i myszkę z Jelinkiem — Jelinek jednak pozostał kotkiem, zrobił jeszcze dwa kreci z piłką i podał w tył — resztę załatwił Meduna.

Po zmianach pił w 9 minucie Schneider zwinia karny rzut — który Victoria wykorzystuje.

Od tej chwili zaczyna się kocha muzyka, — która kończy się nie osiągnawszy zaonego rezultatu.

W tem miejscu podajemy „wyjściem“ do wiadomości, że ryki ich są bezskuteczne, ponieważ Lwów nie jest Warszawą i sędzia nie zejdzie z boiska pod żadnym pretekstem, choćby grały nawet trąby jerychońskie.

15 minuta przynosi szóstą bramkę Victorji z niewyraźnej pozycji — zdaje się spalonej.

Rogów 4:1 dla Victorji.

Sędziował p. par. Niedzwirki bardzo dobrze i dlatego jest godny pochwały, że do końca gry mimo prowokacji zachował spokój. Na przyszłość powinien zwrócić uwagę sędziemu autowemu, że jego funkcja ogranicza się do wskazywania autów, rogów i pomocy na żądanie sędziego głównego. Wbieganie sędziego autowego na boisko i przeprowadzanie kłótliwych dyskusji z sędzią głównym jest niedopuszczalne i brzydkie.

Widzów około 1500.

5. lipca 1925.

VICTORIA ŽIŽKOV — CZARNI 4:3 (2:2).

Nie można zgola powiedzieć, że Victoria za wiodła, nie osiągnawszy podobnego wyniku jak dnia wczorajszego — przeciwnie Czesi grałi bardziej „serjo“, czego najlepszym dowodem jest złamany u Hawlinga obojczyk.

Trafili jednak na przeciwnika, który bezwzględnie nie chciał przed nimi ugiać karku. — przeciwnie zmazał ich raz po raz do kapitulacji. Czarni zaprezentowali wczoraj grę godną drużyny pierwszoklasowej — pomijając już bowiem ofiarną i szalone wprost tempo, nie ustępowali Czechom technicznie ani taktycznie.

Bohaterem dnia był Winnicki — który pokazał wczoraj — że wcale nie myśli rezygnować ze sławy, jaką zdobył, przeciwnie wczorajsza gra powiększył ją jeszcze. Obrona Hawling i Witkowski wysuwa się stale za daleko naprzód — przez co szalenie się męczy, wracając się ustawicznie do swej bramki.

Jest to tem niebezpieczniejsze, że nie mając sprintu, bardzo często nie może już przeciwnika dogonić.

Linja pomocy Wójcik — Kopeć I. — Szwedowski, prócz ostatnich 15-stu minut, podczas których opadła nieco z sił — grała bez zarzutu, Wójcik i Kopeć I. obstawiali doskonale przeciwnika, uniemożliwiając mu pociągnięcia ku bramce, młody Szwedowski dał radę Mareschowi — zdając w tych zawodach egzamin na pierwszoklasowego gracza.

Napad był najlepszy — niemniej jednak niewięcej można mieć do niego żalu, strzelił trzy gole, nie wyokrzystał jednak przynajmniej jeszcze trzech pewnych szans.

Na to niema już jednak rady — gdyby wszyscy dogodne pozycje obydwu napadów zostały wykorzystane — wynik napewno opiewałby 12:13 — a taki się rzadko zdarza.

Bohaterem napadu był Müller, który podcignął każdym razem cały atak, a widząc, że ten sobie dogodne pozycje, wybrał się raz sam w drogę... ku bramce i zdobył ją bez trudu. — Chmielewski był bez zarzutu, jego passingi do Müllera są bardzo piękne. Sawka widocznie strzałowo zawodzi, jedynie z powodu chorych nóg — które wymagają długotrwałego leczenia. Kopeć IV. jest zawsze sobą, nigdy złym nie jest, zawsze ofiarny, szybki i zapalczywy, gra wszędzie, gdzie go postawią — ostatnie 15 minut grał na miejscu kontuzjowanego Hawlinga bardzo skutecznie, Langer, ten najsympatyczniejszy dał sobie wszystko, a za niejaki brak techniki nie można go ganić — gdyż tę nadrabia biegiem i trą w tyłach.

Viktoria w podobnym składzie, jak w sobotę wykazała prócz bramkarza żadnych stałych elementów — grała zupełnie wyrównanie we wszystkich liniach i nie straciła wogóle rezonu naturalniejszy na twardej opór i nadzwyczajną ofensywę Czarnych.

Czesi walczyli jak lwy — bacząc jedynie, by nadrobić utracone prowadzenie. Już w 9 minucie strzela Severin pierwszą bramkę wprost nie do obrony z paru kroków. W 17 minucie Czarni rewanżują się bramką ze strzału Sawki — mając już przed tem dogodne sytuacje do zdobycia wyrównania. Już w 2 minuty później Müller ciągnie a nie mając komu podać, zmierza ku

bramce i niechronnie strzela. Czarni prowadzą. Następne okres fenomenalnej obrony Winnickiego, który jednak musi kapitulować przed Mareschem szczególnie że ten wydarłszy się z pozycji spalonej strzelił z 4 lub 5-ciu metrów.

Po zmianie pół strzela Chmielewski wspaniale z 18 metrów, zdenerwowany bramkarz przepuszcza ślizką piłkę. Czarni znowu prowadzą aż do 28 minuty, w której Winnicki broni doskonale wybiegiem, Eeverin zorjentowawszy się że Winnickiego niema w bramce momentalnie strzelił. Dlaczego Witkowski nie bronil tego strzału idącego do siatki ręką pozostanie tajemnicą.

W 2 minuty później za nieumyślną ręką Wójcika Czesi zdobywają zwycięską karą bramkę.

W tej chwili schodzi z boiska Hawling ze złamanym obojczykiem — tak, że Czarni grają ostatnie 15 minut w 10-tkę z Kopciem IV. w obronie. Gra uspokaja się, a nawet trochę słabnie.

Były to jedne z najpiękniejszych zawodów w sezonie — Czarni zyskali sympatię zgromadzonej publiczności — dając piękną pod każdym względem grę.

Rogów 4:3 dla Wiktorji

Sędziował p. Schargel.

Sprawozdanie z zawodów POGOŃ—DIANA 6:1 (4:1) i 3:1

oraz HASMONFA—ORLETA 2:2 (0:2) — po damy jutro.

LECHJA IV. — LEGJA II. 4:1 (2:0)

POGOŃ IV. — GRAFIKA II. 4:4.

WYNIKI ZAMIEJSCOWE.

Lodz. 4 lipca. Hakoah (Wiedeń) — Turyci 7:0 (2:0).

Dnia 5 lipca.

Hakoah (Wiedeń) — L. K. S. 3:0 (1:0)

Warszawa. 4 lipca 1925.

M. T. K. (Budapeszt) — Polonia 0:0

Dnia 5 lipca.

M. T. K. (Budapeszt) — Polonia 2:2

KRAKÓW

Jutrzenka — Wawel 1:1 (0:1).

Cracovia — Makkabi 2:0 (0:0).

POZNAŃ.

Poznań — Górny Śląsk. 3:2 (2:1).

WIEDEŃ.

Rapid — Rudolfshjigel 1:0

Rapid — Sportclub 2:2

Florisdorf — Rudolfshügel 1:0

AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY zawiadamia swych członków, wyjeżdżających do oboza letniego dla piłkarzy w Gdyni, że wyjazd nastąpi w poniedziałek dnia 6. bm. wieczorem. — Bliższe szczegóły w sekretariacie klubu w godzinach urzędowych.

## Japonja powiększa swoją flotę.

(b) „New York Herald“ donosi, że rząd japoński zamierza wykonać olbrzymi plan zwiększenia swojej floty. Plan ten obejmuje budowę czterech pancerników o 10,000 ton, cztery kontrtorpedowce o 1.500 ton i sześć łodzi podwodnych o 1500 ton pojemności.

Rząd oświadcza, że nowe te okręty mają zastąpić stare, nieużyteczne już jednostki bojowe. Poza tem Japonja musi poczynić nowe

zbrojenia morskie, wobec ostatnich zbrojeń Anglii i Ameryki. Nie naruszają one zupełnie ustalonej w Waszyngtonie równowagi sił morskich Ameryki, Anglii i Japonii.

## Szczęśliwe wakacje.

Rozesłałem do znajomych kwestionariusz na temat: „Czy i dlaczego cieszą się wakacjami“ i oto wynik tej osobliwej ankiety:

1). Cieszę się bardzo wakacjami, bo będę mogła przez dwa miesiące spać 10 godzin, zamiast, jak w ciągu roku, 5 godzin.

Uczennica.

2). Brawo wakacje! Książki w ką! Niech żyje match.

Uczeń VII kl. gimn.

3). Nareszcie wakacje. Teściowa wyjeżdża do Karlsbadu. Odżyję.

Tuptuś.

4). No, prawie będę mogła się pozbyć nudów i rozerwać się w Krynicy.

Mrówcica.

5). Chwała Bogu, wakacje! Nie mam ani jednego zeszytu do poprawy.

Prof. gimn.

6). Klawo, naj wyjeżdżają burżuje, będzie można juchcić.

Włamywacz lwow.

7). Szczęśliwe wakacje, tyle jarzyn na rynku... Przynajmniej o tej porze człek nie będzie ścierał kamizelki, jak bohater Bol. Prusa.

Urzędnik państwowy.

8). No, może już teraz w przededniu żniw dostanę nareszcie w Banku 1000 zł pożyczki uchwalonej jeszcze w marcu.

Włás. dobr.

9). Powyjeżdżały wszystkie strojne elegantki z korsa. Może teraz na tem bezrybiu popatrzy na mnie jaki mężczyzna...

Stara panna.

10). Wszyscy poeci, jak jeden, powyjeżdżali szukać natchnień. Będę miał jakiś czas spokój w redakcji.

Redaktor.

Zestawił K—iks.

## Kolorowe włosy.

(i) Mimo liczne protesty, krótkie włosy nie prędko wyjdą z mody. Jest w nich kobietom zbyt wygodnie, aby tak łatwo dały się namówić na powrót do długich warkoczy i spleć zonych fryzur.

Jedyną wadą uczesania a la garçonne jest to, że stanowczo suknia wieczorowa lub balowa wygląda mniej elegancko przy wygolonym karku, niż przy upiętych długich włosach.

Znalazł się jednak i na to sposób.

Zaczynają obecnie wchodzić w modę leciutkie peruczki, które łatwo jak czapeczkę można wcisnąć na głowę.

Oczywiście, że peruczki te nie są zrobione z włosów. Cóż znowu! Robi się je z nitki jedwabnych przszytych do cienkiego tiulu.

Peruczki te są kolorowe — dobierać je można jak kapelusze — do sukni, do cery do koloru oczu.

Trudno teraz będzie powiedzieć o kobiecie, że jest brunetką czy blondynką, skoro będzie miała włosy liljowe, niebieskie, albo srebrne lub złote.

Jest to o tyle korzystne, że wniesie pewną różnorodność w jednostajne zwyczaje natury, która kiedy raz daje kobiecie włosy jasne lub ciemne — nie trosz ży się więcej o to, czy obdarowana nią kobieta była z nich

koloru zadowolona i czy jej się nie zdziwiło być całe życie brunetką albo blondynką.

Wprawdzie fryzjer nierzadko wchodzi w sytuację i naprawia niedbalsztwa natury, ale mało miał w tem inwencji.

Z brunetki robi ruda, z rudej blondynkę, z blondynki brunetkę i tak ciągle w kółko.

Za to teraz wszelkie trudności są usunięte.

Na codzień można mieć włosy takie, jakie się ma, albo jakie się fryzjerowi udają, a do sukni wybiera się te, która się podobają — i na jak długo się podobają.

Peruczek można mieć kilkanaście, do każdej sukni inną, każdą w innym kolorze i z innego gatunku jedwabiu.

## Kinematogramy.

### SZYMONOWA NA ROZSTAJNEJ DRODZE.

— Jużem dziś 2 razy pukała do pana redaktora ale nikogo nie było w domu.

Konieczniam się chciałam coś poradzić. Od czterech tygodni mam jednego, co u mnie śpi kątem.

Przedwczoraj powiedziałam mu, żeby się wyprowadził, bo ludzie zaraz gotowi na mnie porobić plotki, że u siebie w stancji trzymam kochankę i paskudny przykłąd daję dla Małki. A czy zgadnie pan redaktor, co on na to? Ta powiada że by się chciał ze mną ożenić, boż ma do gustu przypadła i moja Małka także mu się podobła i to, że w kamienicy tak wszyscy mnie chwaliłi.

Teraz naprawdę nie wiem, co mam zrobić? Zawsze dla kobiety, jak nie jest taka sama, jak palec, na świecie i jak spódnicy przykazanie boskie i jak ma z kim w niedzielę pójść do restauracji — tylko że...

— Co za „tylko“ — pani Szymonowa?

— Bo on jest młodszy od mnie coś o 8 lat i ludzie się zaraz potem śmieją że sobie złapałam młodego frajera...

— A jakie zajęcia ma ten człowiek? — zapytałam.

— On jest reklamowy człowiek...

— Nie rozumiam...

— To znaczy, proszę pana redaktora, że on nie robi przez cały dzień, tylko spaceruje po placach...

— A więc może policjant albo żebrak?...

— Także coś?! — oburzyła się Szymonowa.

On sobie tak spaceruje, ino, że na plecach i na brzuchu ma przyczepione blaszane szkyły a na nich jest wylakierowane, że w jednym sklepie wszystko sprzedają na raty... A ludzie chodzą za nim i czytają — jedni z przodu, drudzy z tyłu. Mój chłop chodzi, ręce trzyma w kieszeni i rozgląda się po ulicy. Nieraz nawet trafia mu się przy tem bożny zarobek. Powiada, że z pięć razy znalazł zabłąkane lepsze psy i zarobił jeszcze potem ładne znaleźne. A czasem znowu dla odmiany, to chodzi z taką procesją niekończącą. Zbiera się ich 5 albo 6 kolegów i każdy nosi w rękach drag z tablicą. Przelizają parę ulic a potem sobie idą do szynku i tam siedzą parę godzin. Bo za to chodzenie płaci się wedle godziny... W lecie, jak grają w futbol to zawsze w niedzielę mają największą robotę, a jak odnosi tam na plac tablicę to go jeszcze całkiem zadarmo wpuszczają, żeby się patrzył na mecz. On to bardzo lubi i powiada, że jak za niego wyjdę i będę miała montrykę ślubu, to mnie także zawsze ze sobą tam weźmie. Kiedy indziej znowu dostaje ze sklepów parę tysięcy kartek, takich czerwonych, żółtych i zielonych i ma je rozdawać na ulicy. Tę robotę kocha najwięcej, bo zawsze rozda co najwyżej 100 kartek a resztę na wagę sprzedaje do sklepików. A kupcy go bardzo chwala i powiadają, że on najprędzej

się potrafi zwinąć z tem rozdawaniem kartek i jeszcze mu dają za to na piwo. I to mnie się właśnie u niego najwięcej podoba. Bo widzę, że jest uczciwy człowiek i że nicma serca wyrzucać w błoto choćby cudzą pracę.

Myszę, że z niego bez to ludzie będą.

Pan redaktor pewnie go chce zobaczyć. To musi pan zaraz pójść na plac Morjacki. On tam teraz spaceruje z tablicą. Pozna go pan z niejsca, bo ma poźwiązane czerwona chustką oko. Wrócił nad ranem i tak go w nocy oporzadzili. Ale to nie szkodzi. Wolał jak się wyszumi przed ślubem...

Roś.

## Kronika wołyńska.

### Samobójstwo policjanta.

(pia). W dniu 13. czerwca targnął na swoje życie posterunkowy Wójcik z post. w Niwach Hubińskich, pow. łuckiego. Ciężko rannego przewieziono do szpitala powiatowego. Przyczyną rozaczliwego kroku niculeczalna choroba.

### Zawieszenie wydawnictwa pisma.

Wychodzący w Łucku tygodnik „Lud Boży“ organ kurji biskupiej chwilowo zaprzestał wychodzić do czasu objęcia diecezji przez następcę ks. biskupa Dubowskiego.

### Wybery administratora diecezji.

W dniu 28. czerwca administratorem diecezji łuckiej do czasu mianowania nowego biskupa — został obrany biskup—sufragan ks. Michał Godlewski.

### Urlop wojewody.

Wojewoda łucki Aleksander Debicki, rozpuścił z dniem 1. lipca urlop wypoczynkowy. Obowiązki wojewody wykonuje wice-wojewoda Potocki.

### Rabunek.

Dnia 26. czerwca trzech uzbrojonych osobników napadło na furmanta folwarku w Radoszówce, pow. Krzemienieckiego Nikifora Rybarczuka, pasącego konie dworskie na polu, wprowadzili go z koniami do lasu, gdzie jeszcze trzech bandytów czekało na nich. Tam związali oni Rybarczuka i wprowadzili konie za kordon.

## Kronika stanisławowska.

### POWÓDZ W MIEŚCIE.

Kłęska powodzi, która nawiedziła Małopolskę nie ominęła także naszego miasta. Dotknęła ona położoną nad Bystrycą Selołwińska dzielnica Belwader i t. zw. Mazurówkę. Stan wody w dniu wylewu wynosił 3.80 m. ponad poziom. Wylew uszkodził około 30 domów. Energiczną akcją ratunkową, prowadzoną wspólnie siłami straży państwowych, dwóch batalionów 48 pp., oddziału saperów i plutonu policji, trwała bez przerwy 15 godzin. Użyto do niej łodzi zwyczajnych i saperkich, którymi przewożono z zalanych i zagrożonych zalaniem domów mieszkańców i ich nienie. Ratujący pracowali zanurzeni po pas w wodzie i wśród ulewającego deszczu, a gdy noc zapadła, pracowano przy latarniach. Nie obeszło się przytem bez wypadku, gdyż jedna z łodzi ze znajdującymi się na niej ratmistrzem 6 p. ułanów Kozakiem i trzema żołnierzami wywróciła się lecz wszystkich wyratowano z topieli. O tem, jak gwałtownym był napór wozbranej wody, świadczy najlepiej fakt, że w jednym miejscu woda zmyła doszczętnie dwumorgowy szmat ziemi, w innym przeszło morską przestrzeżę, zostawiając na tem miejscu wyrwę. Główną przyczyną katastrofy był wylew młynówki, biegnącej wzdłuż południowego brzegu Bystrzycy. Młynówka ta od czasu wojny jest zupełnie niezabezpieczona, a wały jej brzegów są w wielu miejscach zupełnie zniszczone, tak, że gdy nadmierna ilość wody dostawa się do koryta mly-

# SPRAWY GOSPODARCZE

**POLSKA W PRASIE ANGLIJSKIEJ.** Ostatni finansowy dodatek do „Timesów” londyńskich poświęcony jest prawie wyłącznie „Rozwojowi Polski”. Szereg rzeczowych i wyczerpujących artykułów obrazuje olbrzymią pracę dokonaną w ciągu kilku ostatnich lat. Najbardziej interesującym jest zwrot opinii, znajdujący swój wyraz w artykule wstępnym, z którego parę bardziej charakterystycznych zdań przytaczamy.

„Uważaj czytelniku... będzie zdumiony zarówno różnorodnością możliwości w tym kraju, jak i tem, co naród ten zdążył dokonać w okolicznościach najbardziej nieprzemysłowych”.

„Odradzające się państwo miało za zadanie zjednoczenie dzielnie od dawna rozłączonych pod-

nówki, nastąpił wylew. Także okazało się, że stan robót regulacyjnych na Byszczyce pozostawia bardzo wiele do życzenia i że brzozi jej nie są należycie zabezpieczone na wypadek wezbrania rzeki. Usunięcie tych anomalii jest postulatem nagłym i Zarząd miasta poczynił w tym względzie u władz energiczne przedstawienia. Celem przyjscia z pomocą dotkniętej powodzią ludności zawiązał się z inicjatywy p. Wojewody Des Loges „Wojewódzki komitet pomocy powodzianom”; w innych miastach naszego Województwa tworzą się „Powiatowe komitety pomocy”. Rząd tytułem doraźnej pomocy przeznaczył dla ofiar powodzi 100.000 zł. Jak na tak rozległe Województwo, jak nasze i tak ciężko dotknięte klęską powodzi, kwota śmiesznie mała.

## ZWIĄZEK STRAŻY POŻARNEJ.

Na odhytych w Stanisławowie zjeździe dele-

gacji panowaniami i wśród warunków, najmniej sprzyjających dziełu odrodzenia. Zamieszanie i niepokój w środkowej Europie stały się prawie chroniczne i tylko kraje, posiadające solidne podstawy, a całym sercem dążące do swej odbudowy, bez względu na cenę ofiar zdołały przetrwać ten katastroficzny okres”.

„Z radością witamy powrót Polski do rodziny państw europejskich, a dla względów handlowych pragnęlibyśmy widzieć ją kwitnącą w pomyślności jako potężny czynnik pokojowy na bliskim wschodzie”.

(s) **EKSPORT ZBOŻA Z RUMUNJI** został znów dozwolony. Natomiast pozostał w mocy zakaz wywozu bydła (krów niżej 12 lat).

gatów z całego Województwa ukonstytuował się Związek Straży pożarnych Województwa stanisławowskiego. Prezesem jego został p. Juliusz Salwach zastępcą p. Seweryn Cwikliński z Horodniki. Do zarządu weszli przedstawiciele Stanisławowa, Stryja, Doliny, Delatyna, Nadwórnej, Tłumacza, Jaremeża i Kosowa. Inspektorem Związku został p. Stanisław Völpel, naczelnik straży pożarnej miejskiej w Stanisławowie.

## KONIEC CYRKU.

Znany publiczności lwowskiej cyrk A. Kornackiego, który z końcem maja rozbił tu swe namioty, po niespełna 5-tygodniowym istnieniu skończył swój żywot. Właściciel jego wyjechał, zostawiając około 15.000 zł. długów, a w ślad za nim rozeszedł się personal cyrkowy. Stosunkowo jednak powodziło się cyrkowi nienagorzej, gdyż obrót kasowy za cały ten czas wynosił przeszło

50.000 zł. Fatalnem dla imprezy było tylko to, że zbudowano i urządzono cały cyrk na kredyt i oczywiście wysokie procenty. (k).

## Humor zagraniczny.



- Moryc, zapłaciłeś?
- Nie a ty?
- I ja nie.
- No, to poco czekamy i Choożmy („Die Büne“).

Naczelny redaktor:  
**BRONISŁAW LASKOWNICKI.**

Odpowiedzialny redaktor:  
**JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.**

# OGŁOSZENIA

**Dr. ZYGMUNT SELZER**  
do chorób nosa, uszu, gardła i krtani  
przeniósł ordynację na  
**ul. Jagiellońska 1-7. I. p.**  
Telefon Nr. 27-99. 23908

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka  
**Dr. F. HAHN** 24251  
**LWOW — GRODECKA 46**  
Prześw. etl. Rentgenem. Leczenie lamką kwarcową.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. GOLDSTEIN** b. ciew kliniki wie-  
deńsk. i berlińskiej.  
ord. 10—12 i 2—5, **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42  
23896

**LEKARZ CHOROBY WENERYCZ. I SKÓRNYCH**  
**Dr. A. NADEL** plac Hallcki 1.7  
(nad kawiarnią Centralną) ordynuje od 8—9 i od 12—6. — Tel. 31-30.  
23884

**Dr. Zofia Wepper**  
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych  
**Janowska 28.** od 3—5 — Telefon 25—19.  
Usuwanie włosów elektrolizą brodawek, znamion od 12—1. 23514

**Dr. FRYDERYK DURST**  
powrócił i ord. od 3—5 w chorobach  
KOBIECYCH I WEWNĘTRZNYCH  
**JANOWSKA 90.**  
2377

Lekarz dentysta **Dr. Jakób Grob**  
**Lwów, Legionów 37.** 29  
L. 2740/bud./25.

## Przetarg.

Kierownictwo Rej. Inż. i Sáp. Lwów ogłasza przetarg na wykonanie studni wierconej. Otwarcie ofert nastąpi dnia 10. lipca o godz. 10. rano. Bliższych informacji udziela Referent budowlany Kier. Rej. Inż. i Sáp. Lwów, Wałowa 16, III p. od godziny 11—13-tej. 1902

**Instrumenty muzyczne gramofony i płyty**  
poleca po cenach przystępnych  
**M. STEISSEL** Lwów, Kazimierzowska 37 (w podwórzu) 1505

**Zakłady Ceramiczne i Fabryka Pieców** preżtem  
**L. i C. HARDMUTH**  
Spółka Akcyjna we Lwowie  
zawadamia swoich P. T. Odbiorców, iż z dniem 1. lipca r. b. przeniosła swoje biura i wystawę pieców do własnego domu  
przy **ul. Senatorskiej 1. 11.**  
Telefon 466 24230 Telefon 465

**KURSY HANDLOWE Dyr. P. Rutkowskiego**  
**Zybkiewicza 41.**  
przyjmują wpisy na 6 mies. i roczne, rano i wieczorne stenografii, pisanie na maszynie, naukę obcych języków, tłumaczenie dokumentów. Inform. od 11—1 i od 5—7 godz. 1795

**DOBRZE I TANIO**  
PRZERABIA I POKRYWA  
**KOŁDRY I MATERACE**  
**FABRYKA POŚCIELI**  
**LWÓW, KORALNICKA 6.** 23411

Wszelkie rakiety przyjmuje do naprawy, jak również poleca przybory tenisowe.  
**A. LUKAS** Lwów Akademicka 3.

**Meble** wszelkiego rodzaju, pojedyncze, jakoteż kompletne urządzenia — najtaniej  
**„DOROTEUM”,** Leona Sapieży 34. 24 61

**Hallo! Rakiety potaniały!**  
Rakiety, piły tenisowe, prasy, maszyny, siatki terowane zagr. na kort poleca najtaniej firma  
**HALWINA INNERGLÜCK**  
24253 Lwów, ul. Jagiellońska 17. Telef. Nr. 17-25.

# DAMSKIE PŁASZCZE I KOSTJUMY IMPREGNOWANE od 33 zł.

poleca **MAGAZYN MANNERA**, ul. Sykstuska 2.

Urzędnikom ulgi w spłatach. 24263

L. 1753/25. Gródek Jagiell. 6. lipca 1925.

## OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie postanowień art. 6 z ust. z dn. 19. maja 1920 Dz. U. Rzp. Nr. 44 poz. 272 i paragraf. 86 i 87 statutu Powiat. Kasy Chorych w Gródku Jagiellońskim podaje się niniejszem do wiadomości publicznej, że w niedzielę dnia 11. października 1925 od godz. 8 rano do 8 wieczór odbędzie się wybór delegatów, Powiatowej Kasy Chorych w Gródku Jagiellońskim.

Wybranych ma być 45 członków Rady Kasy a to po 30 z grona pracujących (ubezpieczonych) i po 15 z grona pracodawców (ubezpieczających) oraz tyleż zastępców z obu grup.

Uprawnionymi do wzięcia udziału są ci pracujący, którzy w dniu 1. lipca 1925 byli ubezpieczeni w Powiatowej Kasie Chorych w Gródku Jagiell. i ukończyli 20 rok życia. Każdy ubezpieczony ma jeden głos.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracodawcy, którzy w dniu 1. lipca 1925 ubezpieczali pracujących w Powiat. Kasie Chorych w Gródku Jagiell. Każdy pracodawca ma tyle głosów ile mu przypada w myśl paragr. 87 statutu Kasy na podstawie przeciętnej liczby ubezpieczonych w czasie od 1 kwietnia do 1 lipca 1925 — co najmniej 1 głos a najwyżej 30 głosów.

Spisy uprawnionych wyborców są wyłożone od dnia 1 sierpnia do 10 sierpnia 1925 w biurze Powiat. Kasy Chorych w Gródku Jagiell. od godz. 8 rano do 1 popołudniu i w biurze filii Powiat. Kasy Chorych w Rudkach oraz w biurach Urzędów Gminnych w Janowie i Komarnie.

W tym czasie ma każdy wyborca w wyżej, oznaczonych dniach i godzinach — prawo wglądu w spisy wyborców swojej grupy i wniesić do Zarządu Kasy przedstawienie pisemne udokumentowane gdyby żądał wpisania kogoś na listę lub wykreślenia go z niej.

Zarząd Kasy winien w ciągu 14 dni wydać na to przedstawieniu umotywowaną decyzję. Przeciw tej decyzji przysługują prawo rekursu do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie, ul. Brajerowska 1. 16 najdalej do 3 dni po otrzymaniu decyzji.

Listy kandydatów muszą być oddane Zarządowi Kasy, najpóźniej do dnia 15 września 1925.

Dnia 11. października 1925 odbędzie się głosowanie oddzielnie dla pracujących, a oddzielnie dla pracodawców w następujących lokalach wyborczych:

- 1) W Gródku Jagiell. w biurze Powiat. Kasy Chorych.
  - 2) W Rudkach w biurze Urzędu Gminnego
  - 3) „ Komarnie „ „ „
  - 4) „ Janowie „ „ „
- Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych:

Dyrektor: Przewodniczący:  
Fedeusz Strigl mp. Stanisław Le Bouton mp

## ŻURNALE

Jesień Zima 1926  
Już do nabycia  
w biurze dzienników  
BERTY BUCHSBAUM  
Lwów, Hetmańska 1. 22.  
24173

CZYTAJcie  
„WIEK NOWY“

L. 2739/bud./25.

## Przetarg.

Kierownictwo Rej. Inż. i Sáp. Lwów, ogłasza przetarg na roboty konserwacyjne kaflarskie, szklarstwo i studniarskie.

Termin otwarcia ofert 14. lipca, godz. 9-ta.  
Bliższych informacji udziela Referent bud.  
Kier. Rej. Inż. i Sáp. Wałowa 16, III p., od godziny 11—12-taj. 1901

## ROZMAITE

**Torby** srebrne naprawia i odnawia najstarszej. — Zniszczone chińskie srebrne srebrzy i złoci tani i solidnie 1754

**Wł. Buszek.**

Lwów — Akademicka 6. Telefon 18—48.

KONCES: Zakład dla wszelkich urządzeń elektr. II: Taffler; Słoneczna 4, przyjmuje wszelkie roboty instalacyjne po cenach konkurencyjnych. 9191

SAD duży Umanówka wynajmę. Zamarstynów — Niecała Nr. 19. 24126

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch, pl. Bernardyński 2. 23914

AKUSZERKA LUTKOWSKA z Warszawy przyjmuje panie; — Asnyka 9, drzwi 2 22616

AKUSZERKA samotna przyjmuje panie. Ulica Józefa 3 — parter, Deutschman. 23658

1 ZŁ. KOSZTUJE każda reperacja ziotnicza wykonana starannie tylko u Magda, Kopernika 14. 23916

POSZUKUJE dzierżawy pokoju do śniadań we Lwowie lub na prowincji, ewentualnie kupię mały interes kolonialny dobrze prosperujący. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Wieku Nowego pod DZIERŻAWA. 24093

WSPOLNIKA finansiste do otwarcia szkoły tańców poszukuje. Fachowca nie wymagam. Listowne zgłoszenia do Wieku pod ARTYSTA. 24043

AKUSZERKA przyjmuje panie oraz zamówienia. WAŁOWA Nr. 27, parter. 23873

AUTOMOBILE I POWOZY odnawia starannie i tanio — Pierwsza Lwowska Fabryka Powozów Michała Byczyńskiego Lwów, Pełczyńska 9. Lakiernia na wzór zagraniczny. 1836

USUWANIE piegów, wargów, zmnarszczek, nieświeżości cery. Pierwszy zrodzony masaż. KOSMEO, Mikołaja 7 (obok cukierki). 23562

TOMASZEWSKI tapicer, Ossolińskich 9 wykonuje wszelkie roboty tapicerskie po najprzystępniejszych cenach. 24071

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie. — Ulica SOBIESKIEGO 30, parter. 23872

NA NAJTKLIWSZE nogi obuwia wykonuje bardzo ładnie po cenach niskich Julian Janczyszyn, Lwów, Wałowa 7. 24050

MASAZE WSZELKIEGO RODZAJU LECZNICZE I KOSMETYCZNE WYKONUJE RUTYNOWANY INTELIGENTNY MASAZYSTA, DŁUGOLETNI PRACOWNIK PIERWSZORZĘDNEJ LECZNICY ORTOPEDYCZNEJ. ZGŁOSZENIA: ULICA LYCZAKOWSKA 36, DRZWI 12. 23979

SZYCIE BIELIZNY do domów wydaje plac Halicki 10 — w bramie Hali Targowej. 24272

PIERWSZORZĘDNY dłużej istniejący MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ poszukuje spółnika. Administracja Wieku pod WIADOMOŚĆ. 24259

UDZIELAM zniżkę 20 proc. oraz kredytu, polecam na wyjazd płaszcze, kostjumi, suknie; bluzki; bieliznę. J. Dąbrowska, Akademicka 3. 24258

PODRABIAM stare i wykonuję nowe podszochy i rękawiczki szybko i po umiarkowanych cenach. Ul. Królewska 4. Maniówna. 24256

AKUSZERKA Skutla przyjmuje panie. Orłowska 49, I p. 24249

DZIERŻAWY sklepu bławatnego poszukuje. Miejscowość obojetna Zgłoszenia pod PACHOWIEC S. do Administracji Wieku Nowego. 24240

„PRZEGLĄD URZĘDNICZY I EMERYTALNY“ — największy dwutygodnik czytający, prenumeracja — kwartał — 1 zł. Redakcja Lwów, Pełczyńska 5 a. 24143

PRZYJME współnika do prowadzenia istniejącego zakładu dentystycznego. Zgłoszenia listownie pod DR. DENTYSTA. 24232

PIAT na dalsze lazdy km. 50 gr. Zgłoszenia Zimorowicza 10, I p. drzwi 6. 24241

## WOLNE POSADY

PRAKTYKANT lub praktykantka mogą być przyjęci. Plac Halicki 7, Dr. Lewandowski. 24238

PIERWSZORZĘDNA pracownia sukien i kostjumów damskich BRONISŁAWA Przemysł, Rynek 24, poszukuje samodzielnej solidnej kierowniczkę (z krojem) do robót francuskich i angielskich. 24111

STOLARZ po wyspleniu znajdzie zatrudnienia zaraz. — Oferte z podaniem warunków należy składać w Admin: Wieku pod AKANA. 23964

UCZNI na praktykę przyjmie warsztat ślusarsko-mechan. Be-ma 12 B. 24106

FABRYKA KORKOW we Lwowie przyjmie zdolnego robotnika fachowca, który by mógł być kierownikiem. Zgłoszenia listowne w podaniem warunków pod KORKI — do Adm: Wieku Nowego. 24127

PRZYJME uczniów — połączni z prowincji. Wytwórnia Szachotek M: Grzegorzczak i Sp: Lwów, Boimów 1 24139

POSZUKUJE się uzdolnionej panny do sklepu z wędlinami: Ulica Krakowska 26: 24152

CZELADNIK szwewski zdolny zostanie natychmiast: przyjęty. Bozoki, Sienkiewicza 11. 24277

FRYZJERKA DAMSKA ZARAZEM MANICURYSTKA I PRYZJERSKI POMOYNIK ZDOLNY POTRZEBNI, OREGOROWICZ, KOŁOMYJA; 1906

POSZUKUJE kwalifikowanej panienci izraelitki na cały dzień do sześciolatniej dziewczynki. Zgłoszenia w Kawiarni „Reklama“ ul: Szajnochy. 24278

SLUŻĄCE do wszystkiego na wyjazd do Brzuchowice przyjmie. Zgłoszenia we środę 1—3 popołudniu. Oolsteinowa, — Sobieskiego 22. 24241

POSZUKUJE służącą do wszystkiego dobrze umiejącą gotować. Kochanowskiego 16, III p. na prawo. 24182

POSZUKUJE się doświadczoną nianią do 2-miesięcznego dziecka. Zgłoszenia Orlińska, Jagiellońska 15. 24200

SLUSARZ do okucia okien solidnie wykonujący, samodzielny potrzebny. Dwerneckiego 7, Konopacki. 24218

## POSAD POSZUKUJA

## Wyszkolona panna biurowa

pisząca biegle na maszynie, obznajomiona z rachunkowością poszukuje posady. Ewentualnie przyjmie zastępstwo na okres letnich miesięcy. Zgłoszenia pod „Biegła“ do Administracji „Wieku Nowego“. 9160

POSZUKUJE posługi od rana do 4 popoł: Umie gotować; mam polecenia. R: Y: 100 Adm: Wieku. 24195

ZREDUKOWANY nauczyciel właściciel realności poszukuje posady biurowej, inkasenta lub przyjmie zarząd realności. Zgłoszenia do Wieku pod ZREDUKOWANY. 23852

URZĘDNIK MEDY POSIADAJĄCY DŁUGOLETNIĄ PRAKTYKĘ W DZIALE PROWADZENIA BIURA POSZUKUJE ZAJĘCIA POPOŁUDNIOWEGO LUB TEŻ CAŁODZIENNEGO W BUCHALTERII LUB T: P: DZIALE PRZEDSIĘBIORSTWA PRYWATNEGO. ZGŁOSZENIA DO ADM: WIEKU POD „URZĘDNIK“. 9139

ZARZĄDCA dóbr i leśny, absolwent wyższej szkoły w Czeremchach, były samodzielny kierownik większych dóbr z tartakiem i gorzelnią w Bukowinie, szuka odpowiednią posadę. Jakób Albrecht, w Brigidau, k. Stryla. 24087

INTELIGENTNA służącą z dobrymi świadectwami w średnim wieku poszukuje zarządu domu. Listy pod K. W. do Wieku. 24044

WDOWA inteligentna, zamożna, wiek średni zajmie się gospodarką domową u jednej osoby. Zgłoszenia Wieku Nowy pod SAMOTNA. 24090

PANIENKA z ukończoną szkołą handlową pisząca dobrze na maszynie poszukuje posady stałej lub na zastępstwo. Zgłoszenia Admin: Wieku PRAKTYKANTKA SMATNY. 23892

PANIENKA z 7-ą klasą umiejąca trochę szyć poszukuje jakiegokolwiek posady, najchętniej do dzieci. Zgłoszenia Kasprzycza, Konopiskiej 10, Lwów. 24250

STARSZY praktykant handlowy poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne do Wieku pod PRAKTYKANT HANDLOWY. 24219

KAWALER, lat 40, Polak, z długoletnią praktyką rolniczą obznajomiony z rachunkowością i prowadzeniem ksiąg, wysłużony wojskowy, zdrowy; trzeźwy; energiczny; dobozo się prezentujący, przyjmie jakiegokolwiek zajęcie — również reflektuje na posadę przy jakiej instytucji w mieście. Pośrednictwo zapłatę lub obciążenie się z osobą, która wyrobi dobra stała posadę. Zgłoszenia do Wieku Nowego dla LESNIKA—AGRONOMA. 1896

GEOMETRA-ASYSTENT samodzielny poszukuje posady. Zgłoszenia pod GEOMETRA do Admin: Wieku. 24233

ABSOLWENT Politechniki Lwowskiej wdsiału mechanicznego posiadający sześciolatnią praktykę fabryczną i biurową poszukuje od zaraz zajęcia. Może oblać pracę konstrukcyjną lub warsztatową biurową, administracyjną, posiada znajomość trzech języków korespondencji. Wskazę podjęcie się przygotowanie do egzaminu na Politechnice lub szkół średnich. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „EZET“ 24220

**ZGUBIONO I ZNALEZIONO**

MARJA DIDUCHOWNA uboga dziewczyna z Glinnej Nawarji zgubiła dnia 3. platek, karte kolejową i 9 zł., które dla niej stanowią niepowetowaną stratę. Uczciwego znalazcę proszę gorąco o oddanie karty kolejowej do rak pana poręczera, Kopernika 4. — 24242

ZGUBIONA książeczka wojskowa wydana przez PKU. Lwów powiat na nazwisko Mydlarski Edmund unicwazniam. — 24243

ZOUBHEM książkę wojskową i proszę rzetelnego znalazcę o zwrot Maks Friedler ze Skolego, nr. 1888 na Rzeźnicką, Hotel Paris. — 24149

**MAŁŻEŃSTWA**

NOWOŻENCOM poleca obrączki ślubne najtaniej wytwórnia Mandla, Kopernika 14. — 23915

P: K: P: ma list do odebrania w Adm: Wiek. 24269

MĘŻCZYZNA lat 30 inteligentny, dobrze sytuowany, poszukuje w celu matrym. zawarcia znajomości z inteligentną i ładną panną, nieposzlakowaną przeszłości w wieku od lat 17 do 25. Listy do Adm. Wiek pod „M J N SZ” 24263

ANUTA! Pragnę Ja poznać. Odpowiedź proszę do Wiek pod FAUST. — 24247

POWAŻNY mężczyzna nawłazę znajomość w celu matrym. z panną lub wdową do lat 40, brunetki ładnie zbudowane niezależnie, posiadające własne mieszkanie mają pierwszeństwo. Zgłoszenia listowne do Adm. Wiek pod KANDYDĄT NA WIAK. — 24136

**NAUKA**

**Prywatne gimnazjum**

z rosyjskim językiem nauki zania w Równem poszukują na rok szkolny 1925/26 polonisty z pełnymi kwalifikacjami nauczycielskimi i minimum 3-letnią praktyką. Zapewniony komplet godzin z wychowawstwem. Warunki, jak w gimnazjach Państwowych. Oferty należy z udokumentowanymi referencjami skierować do dnia 1 sierpnia br. pod adresem: **M. Równo** na Wołyniu, ul. Mickiewicza 46, do Dyrekcji gimnazjum z. m. — 1-97

DYPLOMOWANA nauczycielka przygotowuje do poprawek matury wszelkich egzaminów z języka francuskiego i niemieckiego, tudzież udziela konwersacji. Długosza 37, II p. — 24098

KWALIFIKACYJNEGO egzaminu kurs od 15 lipca. Wpisy przyjmijmie Książnica Nauczycielska, Batozowa 28, codziennie od 5-7. — 24048

NA KURSA WAKACYJNE dla Pan Nauczycielek — osobny pokój z całym utrzymaniem. Ulica Potockiego 1: II A; partel Lewy; — 24145

PARYŻANKA szuka lekcji. Zgłoszenia pisemne do Wiek pod „PRANCUZKA” — 23849

SZENKŁOWNA, PIEWARSKA 44. Kurs przygotowawczy do kwalifikacji, ewentualnie także do matury samostanowionej od 13 lipca: Znakomite przerobienie programów ministerialnych. Przeszło 1000 aprobowanych. — 22351

MATEMATYKI — przyrody — fizyki — chemii udziela profesor gimnazjalny. Antoniego 7, I p. 3-4 pop. — 24260

PRZYJMUJE nadal na kurs wakacyjny kroju i szycia. Staszica 8, uczelnia kroju i szycia, Marja Kleczyńska. 24228

**MIESZKANIA I SKLEPY**

INTELEGENTNE małżeństwo bezdzietne, śródmieście przyjmie na mieszkanie chłopczyka z niższego gimn. Ewentualna pomoc w nauce. Z grzeczności Marja Engol, Domsa 6, Lwów. — 24056

DO WYNAJĘCIA duża nóża spokojnej osobie zaraz. Administracja Wiek pod „CISZA” — 24063

BEZDZIEETNE spokojne małżeństwo poszukuje osobnego słonecznego pokoju. Zgłoszenia do biura Sokolowskiego, ul. Jagiellońska pod W. N. — 24094

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje jasnego pokoju umeblowanego — najchętniej w okolicy Potockiej na przeciag letniego roku. Zgłoszenia pod ELEKTRYKA do Adm: Wiek. — 24191

POSZUKUJE pokoju lub dwu z kuchnią. Łaskawe zgłoszenia: Gródecka 2 B, Restauracja. — 23976

POSZUKUJE pokoju z kuchnią ewentualnie większą stancję od gospodarza lub za porozumieniem. Zgłoszenia w sklepie ul. św. Mikołaja 9 — 24082

FRONTOWY pokój z komfortem do wynajęcia dla 2 panów lub pan. Tarnowskiego 32, II p: na lewo. 23795

POSZUKUJE pokoju na dwie osoby z meblami lub bez — elektryka konieczna. Zgłosz: pod PUNKTUALNY CZYNSZ do Adm: Wiek. — 24001

MAŁŻEŃSTWO (mzr) poszukuje pokój z osobnym wejściem ulica obcejnie. Zgłoszenia pod Nr: 666 do Adm: Wieku Nowego. — 24207

POKOJ umeblowany, spokojny, potrzeby zaraz; Hołkie — Śródmieście. Filipowicz; P: karska 38. — 24269

ZAMIENIĘ mieszkanie 6 pokojowe słoneczne w śródmieściu na III: piętrze za 3 duże lub 4 mniejsze słoneczne pokoje w Innej dzielnicy przy tramwaju, wysoki partel lub I: piętro: Blizsza wiadomość plac Bernardyński 2; III: piętro drzwi na prawo od 4-6. — 24151

DO WYNAJĘCIA piękny duży pokój z piecem kuchennym: stajnia. Zniesienie Nowe 332; koło kościoła — Marja Pryma. — 24169

POKOJU z kuchnią ewentualnie wspólną lub z przedpokojem poszukuje urzędniczka pocztowa. Listowne zgłoszenia: Głazyńska — Obertyńska 8. — 9192

SPOKOJNE solidne małżeństwo poszukuje pokoju ewent. z kuchnią z osobnym wejściem przy starszej osobie lub wprost od właściciela. Zgłoszenia do Adm. pod SPOKOJ. — 24125

POKOJ frontowy, kompletne utrzymanie dla dwóch pań Intel: Maszka 4, m: 8. — 24270

POKOJ umeblowany zaraz do wynajęcia. Grodzickich 1 — III: p: drzwi 2; — 24271

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią we Lwowie na takie same w Krakowie. Zgłoszenia pod KRAKÓW do Wiek. 9193

MIESZKANIA 2; 3; 4 pokoje z komfortem poszukuje dla poważnych rezydentów. Akncła wynajmu mieszkań ulica Krzywa 1; 2; — 24264

3 POKOJE i kuchnia, pełny komfort umeblowany zaraz do wynajęcia, okolica Parku Stryjskiego. Wiadomość: Biuro ulica Krzywa 1; 2; — 24265

POKOJ osobny odnajmi gospodarz solidnemu kawalerowi: Zgłoszenia pod MAŁA REKONSTRUKCJA do Administr: Wieku Nowego. — 24276

PRZYJME studentów dobrych rodzin na stancję. Zgłoszenia Administracja pod WIADOMOŚĆ. — 24257

POKOJ niży, kuchnia, obszerne, słoneczne przy tramwaju z meblami natchemist do wynajęcia. Korobii, Hausnera 5, sklep od 3-4 i pół. pop. — 24255

POKOJ umeblowany ewentualnie z nżyciem kuchni do wynajęcia. Plac Bilezowskiego 3, drzwi 14. — 24204

JEDEN lub dwa pokoje, balkoniki, czasowo zaraz. Zofii 54; III p. prawo. — 24159

MŁODY inżynier-profesor poszukuje mieszkania dwa do czterech pokoi z kuchnią. Łaskawe zgłoszenia do Adm. tego pisma pod INŻYNIER-PROFESOR. — 24221

DWÓCH KAWALERÓW poszukuje pokoju umeblowanego z utrzymaniem, możliwość z osobnym wejściem. Zgłoszenia pod BIBE do Adm. lub telefonicznie 12-60. — 24222

ŁADNY pokój frontowy lub mały słoneczny pokój, plac Jur. Wynajme spokojnemu urzędnikowi. ENKA Administracja Wiek. — 24227

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie od zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod URZĘDNICZKA. — 24230

KAWALER starszy szuka pokoju nieumeblowanego z osobnym wejściem lub z przedpokojem od gospodarza, administratora. Zgłoszenia pod ADMINISTRATOR do Adm. — 24245

W KRYNICY pensjonacie wikt 4 razy dziennie od 8 zł. — Zgłoszenia Adm. pod STACJA — 24226

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

SPRZEDAM trzy Jampy naftowe, łóżko szafkowe, biurko męskie, Ossolińskich 9 i piętro, Tomaszewska. 24073

MOTOR rolny Dentz 10 koni prawie nowy okazynie sprzeda UNIWERSUM Gródecka 47. — 24116

WIELOKRAZKI oryginalne Lidersa oraz łafuchy kalibrowane dostarcza najtaniej UNIWERSUM, Gródecka 47. — 24119

MASZYNE do pisania Adler okazynie sprzeda UNIWERSUM, Gródecka 47. — 24118

ZA 1600 DOLARÓW sprzedaje Aienca CELERITAS Lwów, — Jagiellońska 17 dom murowany o 3 pokojach, kuchni obmorgowym sadem wraz z koncesją na sklep korzenny i wyszynk w Borszczowie pow. przemyskiński. — 24081

**Loterja Klasowa**

Czwarta klasa. Do ciągnięcia środowego mamy jeszcze na sprzedaż kilkanaście ćwiartek po 32 zł. Zlecenia począz muszą być nadane najpóźniej we wtorek. — 24197

**Dom Bankowy Schütz i Chajes**  
Lwów, plac Marjacki 7 (róg ulicy Kopernika).

PIĘKNA PARCELA w BRZUCHOWICACH, 404 sążni kwadr. pięć minut od dworca, w uroczyim położeniu, zadzwolona, otoczona siatką drucianą do sprzedania za tysiąc dolarów. Poważni rezydentanci mogą się porozumieć codziennie od 9-3 w kancelarii drukarni. Sokola 4 w podwórzu. lub telef. 778. — 9133

AUTO 6-osobowe w dobrym stanie, z limuzyną do zdejmowania tania do sprzedania. Wiadomość Hotel Zorza u portiera. — 24068

**Łóżka lakierowane Zł. 12.50**  
**Umywalki „ 5.50**  
**F. RENTSCHNER, Legionów 37. 1916**

WOZ ciężarowy używany 15 mtr. udźwigu, na 1 konia sprzedam. Hausnera 1. — 24070

WYZEL rasowy 6-ciomiesięczny suczka okazynie do sprzedania. Traugutta J popołudniu. — 24038

WILLA 5 pokoi i balkonik z przynależnościami i garażem oraz ogródkiem, z komfortem, w okolicy dworca głównego jest zaraz wolna i do sprzedania, za 25.000 zł: Wiadomość w Adm: Wiek. — 9176

SUKAWKĘ pończurka na 2 kolach okazynie sprzedaje UNIWERSUM, Gródecka 47. — 24117

MEBLE: sypialnie, jadalnie, wiedeńska, salony, kluby — kancelarje; biurka; fortele; krzesła, kredensy, stoły — otomany, szafy; ścianki przedpokojowe oraz ANTYKI — poleca po umiarkowanych cenach Ziefiński, Koflataja 5 — stolarz. — 1803

SALON MAHONIOWY, sypialnia jasna; gabinet męski — jadalnia dębowa; serwanika, 6 krzesel palisandrowych, — 2 łóżka blaszane, szafa do spania do sprzedania; Ulica Chorańczyzny 29, Matwiowski. — 23823

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie pierwszorzędnych fabryk najnowsze modele, przegrane; najtaniej sprzedaje, kupuje zamienia gotówka: Firma od 30 lat istnija HANAK, — Pańska 21, Telefon 33-45. — 23771

MOTOR benzynowy 7 H: P: do sprzedania oraz pompa do chłodzenia cylindra. Marcina 47. — 23974

**WANNY trwałe cynkowe Zł. 26**  
gdzieindziej gorsze Zł. 40 —  
poleca specjalny dział waniem 23403  
**WOJCIECHA ZAJĄGA, Lwów, Ossolińskich 14.**

KREDENS, szafarka, stół; taborci; lawka, półka 2 stołeczki tylko 90 zł; i wyżej; drabniki pokojowe po 15 zł. — w stolarni Mydlarskiego, Łyczaków 22. — 24128

WILCZUR 8-miesięczny na pół tresowany do sprzedania. — Wiadomość: ulica Tatarska 4 u dozorca, — 9190

CZAPKI URZĘDNICZE KONTROLI SKARBOWEJ I OZDOB- BY POLECA NAJTANIEJ L: B: SAPAK. — Uwaga: Legionów 3. — 24218

PARCELA 200 sążni ul: Czeszochowska z powodu wyjazdu tania do sprzedania. Skomorowski, Chorańczyzna 27 Telefon 16.22. — 24199

PARCELA DWUFONTOWA pod budowę wielkości 557 i pół sążni w Zimnej Wodzie okazynie do sprzedania. — Parcela znajduje się w pięknym położeniu obok dworca kolejowego. Wiadomość: Jan Rzepecki, ul: Zielona 4 — partel. Pośrednictwo wykluczone. — 24205

OKAZYNIE sprzedam nową maszynę do pisania, biurko i 8 nowych skórki nutri. Zgłoszenia: Lwów — Altman — Potockiego 31. — 24144

PORZĄDNE drzwi dębowe wchodowe do sprzedania. Ulica Leszczyńskiego 37; — 24164

SPRZEDAM parcelę 494 sążni w całości lub na części w połowie Łyczakowskiej. Wiadomość z grzeczności Korobii, Hausnera 5, sklep. — 24254

**Samochody amerykańskie „Essex”**  
sześciocyndrowe 17/40 HP, doskonale sprężynowane duże opony balonowe, użycie benzyny 10 ltr na 100 km, z najbardziej nowoczesnym wyposażeniem technicznym w cenie 1.700 dolarów amer. na dogodnych warunkach wprowadza

**„CYCLECAR”**  
Lwów, 24266 Romanowicza 9.

KAMIENICE dwupiętrowa czterooknowa Rynek, 20.000 dolarów sprzedam. Listy pod WŁASCICIEL Adm. — 24249

5 ZŁ. RAKIETA do tenisa marki Harpagon dopóki zenas starzy, Mikosiński, Lenartowicza 9. — 24146

OKAZYNIE do sprzedania używane wózki dziecięce. Münzer, Koflataja 3, III p. — 24220

SPRZEDAM sypialnie, otomanę, garnitur pluszowy. — Plac Bernardyński 9, m. 7 od 3-5. — 24223

DO SPRZEDANIA piasecz damski czarny z futrem oraz zarzutka czarna. Plac Bernardyński 9 m. 7 od 3-5, 24224

PIEKNY wilczur i parocia do sprzedania. Zembroń, magazyn głównych warsztatów kolejowych. — 24234

BRZUCHOWICE. Sprzedam willę o 4 pokojach, 2 kuchniach z piwnicami umiarkowana nowa ucykończona pod ławni, blisko dworca. Wiadomość restauracja Paara, — Brzechowice lub Szalnochy 2, I p., Langner. — 24235

LATARNIE GROBOWE artystycznie wykonane poka pracownia artystyczno-słusarska M. HALICIEGO, ul. Rzeźbiarska 3. — 24217

MEBLE używane, jadalnia i salon do sprzedania 3-5 pop. Gliniańska 2, I piętro. — 24237

**DREXLER I SYNOWIE**

LWÓW, PL. KAPITULNY L. 2

**Sienniki, Koce letnie, Kapy pikowe,  
Płaszczki, Prześcieradła i Ręczniki  
kapelowe.**

1913

Przeróbki i pokrycia kolar, jakoteż materaców wykonuje się w najkrótszym czasie. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

**ELEKTROTECHNICZNE MATERIAŁY I ŻARÓWKI**

najkorzystniej (po cenach fabrycznych) zakupuje się we Firmie-

**B. PANZER**  
**KOPERNIKA 17.** (Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą). 24252**KRZYWCZYCE** (pod Lwowem).OBOK DWORCA ŁYCZAKOWSKIEGO, tuż za rogatką PARCELE BUDOWLANE, PRZEMYSŁOWE (FABRYCZNE) place pod magazyny, składowiska, oraz grunta agronomiczne do sprzedania. Przez obiekt przechodzi tor kolejowy w kierunku Brzeżan, część gruntów położona „NA PASIEKACH” za parkiem Łyczakowskim, obok boiska „Hasmonei”. Bliskość tramwaju elektrycznego, dogodna komunikacja i proponowane przyłączenie miejscowości do Lwowa, stwarzają dostateczne warunki na założenie kolonii miejskiej. **CENY NISKIE. DOGODNE SPŁATY RATALNE.**Zgłoszenia przyjmuje i udziela wyczerpujących informacji:  
**BANK ZIEMIEN S. A.** we Lwowie, ul. Kopernika L. 4 II. p.  
(Oddział parcelacyjny) od godziny 9—3-ciej. 24280**BYSTRA** obok Białej w Małopolsce. Cały rok otwarte klimatycznie**„Uzdrowisko” Dr. Marjana Szarewskiego**

Dla zdrowych i uzdrowieńców. Pensjonat z opieką lekarską, z pomieszczeniem dla 120 osób. Zakład 400 m. n. p. m., z trzech stron zasłonięty górami zalesionymi, otwarty tylko do południa. Pokoje słoneczne, werandy, łożalnia, ogrzewanie centralne, oświetlenie elektryczne, łazienki, fortepian, biblioteka, kuchnia obfita. Podczas obiadu i kolacji koncert orkiestry salonowej. Cena za pokój z utrzymaniem (pięć posiłków dziennie) 7 zł. 50 gr. 1907

Wagony bezpośredniej komunikacji z Warszawy, Lwowa, Krakowa. — Stacja kolej.: Wilkowie—Bystra. Telefon międzym.: Bystra 5. Prospekty na żądanie.

**Ważne!** Z powodu stagnacji przez 15 dni Łózka, umywalki, naczynia kuchenne, oraz wszelkie towary o 25% taniej  
**K. PAWLIKOWSKI**  
Lwów, Rutowskiego 12, vis a vis kościoła OO. Jezuitów.**Story i żaluzje**

wszokich systemów — wykonuje i naprawie po cenach najniższych

**Z. DYLSKI i Ska**

(były kierownik firm Adamski i Drexlera Synowie) Lwów, plac Bernardyński 5 (Hotel Warszawski). — Oryginalne maty japońskie na składzie. 1768

**Łózka** żelazne i mosiężne, łóżeczka dziecięce kraj. i zagr. Łózka składane rozmaitego systemu. Siatki do łóżek. Materace sprężynowe. Karnisze mosiężne oraz meble wszelkiej jakości sprzedaje przez czas wakacyjny po cenach znacznie niższych**Magazyn mebli STEIL i Spółka**  
Lwów, pl. Kazimierzowska 28  
Osobom godnym zaufania udzielamy kredytu. 1883**Otręby** prosowe, jęczmiennie i grochowe  
sprzedaje po cenach niskich**ŁUSZCZARNIA**  
Lwów — ul. Janowska 115  
Telefon 1394. 1891

Udziela kredytów w wekslach i rachunkach bieżących, złotych i dolar. Przekazy zagr., winkulacje towarowe i gwarancje.

**Polski Bank Handlowy**Oddział we Lwowie, Halicka 19 (Gmach własny)  
Centrala w Poznaniu. Założony w r. 1872. 50 oddziałów.  
Korespondencja we wszystkich miejscowościach Polski i zagr.

Wkłady na książeczki wkładkowe. — Wkłady na Rachunki bieżące złote, dolarowe — wysoko oprocentowane. 1801

Dla mających tępy słuch!

Pan K. S. w K. pisze do słownie: Przez używanie słuchawki, spowodowanej od WPanów nietylko szum w uszach, lecz słuch mój znacznie się poprawił i to w krótkim czasie. Upraszam więc o nadesłanie jednej dalszej słuchawki.

Przy niedostępszeniu jest słuchawka natury Słysz.



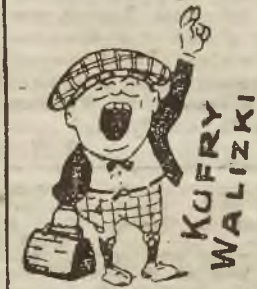
„Gorka” niezbędna. Prawie niewidoczna w uchu, przynosi ulgę przy cierpieniach ucha jak szum i nerwowe rwanie. Tysiące w użyciu. Niezliczone podziękowania. Informacje bezpłatnie.

**G. WEISS & Cie.**  
Wien IV, R 51 Wiedener Hauptstrasse 41.  
Wysyłka opłacona i ocłona. Przed mniej wartościowymi naśladownictwami ostrzega się. 1889**Kierownictwo budowy P. K. O.**

we Lwowie.

Rozpisuje przetarg ofertowy na wykonanie rozbiórki domu 1 piętrowego przy ul. Pańskiej l. 23 we Lwowie.

Oferty należy wnosić najpóźniej do dn. 8 bm. Formularze ofert otrzymać można w biurze Kierownictwa budowy Nowy Świat l. 14.

**B. Czerwiński i A. Zacharlewicz.**  
inżynierowie-architekci. 24243

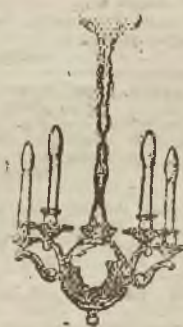
Do podróży najtańiej w specjalnym magazynie wyrobów skórzanych i przyborów do podróży

**Nerpa**Lwów, Legionów 17.  
(Gmach Ziemi. Banku Kred.) 24275**Miarodajna dewiza.**Dewiza senatora Morgentaua:  
**W Rynku w sieniach u Pfaua**  
Centrala **Pończoch** z taniości słynie  
Pod **dziwiętnastkę** ludęk tam płynie.

1793

**LAMPY** z abażurami  
po zł. 10.—**AMPULKI** elektryczne  
po zł. 10.—**ŚWIECZNIKI** brązowe  
po zł. 25.—

poleca: 24279

**Oskar FASSLER**  
Lwów, Sykstuska 29.  
Żarówki Philipsa 25% taniej.**Danzingi domowe**  
urządza światowej marki  
**GRAMOPON** „His masters voice”  
„Głos swego pana”.Gramofon ten najnowszej konstrukcji system **RADIO** z podkładką mikrofonową, uznany przez pierwszorzędných znawców całego świata za najlepszy. — Wzorowa produkcja bez szmerów. Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów: **ROSENBLATTA, KWARTINA i SIROTY.**The Gramophone Co., Limited  
London. — Jeneralny reprezentant na Polskę:  
**JÓZEF WEKSLER**  
Kraków, Fiorjańska 25  
19375 Lwów, Sykstuska 2

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa”, ul. Sokoła 4.